

J. Stalin

przyjął premiera
Czou En-laia

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 20 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Na przyjęciu obecni byli: zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, wiceprzewodniczący Komisji Finansowo-Gospodarczej Państwowej Rady Administracyjnej Li Fu-czu, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Związku Radzieckim Czan Wen-tian, zastępca szefa Sztabu Generalnego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jul i sekretarz polityczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Szi Czie.

Na przyjęciu obecni byli także: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. Molotow, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR N. Fedorenko.

W 2 rocznicę historycznej uchwały rządu radzieckiego

MOSKWA. (PAP). Narody ZSRR obchodzą 21 bm. drugą rocznicę publikacji historii uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na Woldze.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS kierownik „Kujbyszehydrostroju” — Iwan Komzin oświadczył, że już w pierwszym kwartale przyszłego roku rozpocznie się betonowa zapora wodnej. Prace betonowe osiągną 20.000 m³ na dobę. W rb. łączny zakres prac ziemnych wyniesie około 29 milionów metrów sześciennych, a w roku przyszłym wzrosnie kilkadziesiąt razy. Zapora ziemna i betonowa długości kilku kilometrów spiętrzy wody Wólgi i podnieśnie je o 25 metrów.

Z kraju i ze świata

● W dniu 21 bm. odleciała z Warszawy do Bukaresztu delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na uroczystości święta narodowego 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii, przypadającej w dniu 23 bm.

● W dniu 13 sierpnia br. banda chuliganów dokonała napadu na lokal wystawy Wschodnio-wschodniego Towarzystwa Łączności i Kulturanej z Zagranicą (WOKS) w Teheranie. 13 sierpnia br. charge d'affaires ZSRR w Iranie A. Atrasczenkow, udał się do ministra Spraw Zagranicznych Iranu Rawabaha i złożył mu oświadczenie protestacyjne.

Minister Spraw Zagranicznych Iranu Rawabah oświadczył, że rząd irański poczyni niezwłocznie odpowiednie kroki w celu zbadania sprawy i że poinformuje ambasadę ZSRR o wynikach oświadczenia.

● Agencja ADN donosi, że 20 sierpnia wieczorem zmarł w Bonn, w wieku 56 lat, przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Kurt Schumacher.

Z budowy planu 6-letniego Rozpoczął się nowy etap prac przy budowie Nowej Huty

KRAKÓW. (PAP). W historii Nowej Huty — najpotężniejszego i najwspanialszego obiektu wielkiego planu — nastąpił nowy, decydujący etap. Rozpoczęła się budowa wielkich pieców — zasadniczych obiektów huty. W przygotowane wykopy, popłynęły strumienie betonu; ekipy wysokokwalifikowanych zbrojarzy i spawaczy rozpoczęły zbrojenia fundamentów.

Budowa wielkich pieców to niezwykle trudne i poważne zadanie, wymagające olbrzymiego nakładu sił i środków materiałowych oraz wysokich kwalifikacji wykonawców. Wymaga ona wykonania m. in. potężnego wyposażenia pomocniczego dla każdego z pieców, niezbędnego do zapewnienia sprawnej i zmechanizowanej ich obsługi. Wielkie piece w Nowej Hucie będą największym tego rodzaju obiektem w kraju i jednym z najnowocześniejszych wyposażonych w Europie. Projekty ich budowy i wyposażenia opracowali tej miary budowniczowie, co konstruktorzy kombinatów hutniczych w

Magnitogorsku, Krzywym Rogu, Zaporozżu i innych.

O ogromie pieców-olbrzymów świadczy fakt, iż dla wykonania samych fundamentów jednego tylko pieca potrzeba takiej ilości betonu, z której można by wybudować cztery gmachy równo Centralnemu Domowi Towarowemu w stolicy. Przygotowanie zbrojeń do fundamentów dla jednego pieca wymagać będzie wykonania 80 tys. spawów, na które potrzeba 600 tys. elektrod spawalniczych.

Budowa wielkich pieców to tylko jeden z licznych fragmentów prac przy wznoszeniu huty-giganta. Tuż obok wyra-

stają konstrukcje potężnej otłoczonej — secca kombinatu. Stąd już za rok popłynę prąd do setek hał i obiektów produkcyjnych. Moc, jaką będzie ona produkowała, wystarczyłaby na zaspokojenie potrzeb blisko półtoramilionowego miasta.

Poważnie zaawansowane są prace przy budowie rejonu w twórci materiałów ogniotrwałych. Wytwórnia ta ma już opracowany plan produkcyjny na rok przyszły. Oprócz rejonu siłowni, aglomeracji i koksowni w budowie znajduje się stalownia. Przeprowadza się budowę wytwórni prefabrykatów, która przerabiał będzie pochodne hutnicze — m. in. szlakę — na cenne materiały budowlane.

Ogółem spośród kilkuset obiektów Nowej Huty ponad połowa jest już w budowie. Niedaleki jest termin, gdy do realizacji zadań planu 6-letniego włączy się największa jego budowa.

Współzawodnictwo chłopów przyspiesza dostawy zboża dla państwa

Dostarczyć krajowi chleba — oto jedno z najważniejszych zadań, jakie stoi w tej chwili przed spółdzielniami produkcyjnymi, PGR i indywidualnymi chłopami.

Głęboko wzięli sobie to do serca chłopie gromady Kalników gm. Stubno, którzy swym patriotycznym czynem dowiedli pełnego zrozumienia dla potrzeb Państwa, odstawiając manifesty nie zboże, nie jest rzeczą przy padku, że spółdzielni produkcyjna im. Lenina w Kalnikowie wykonała swój plan roczny w 120 proc., zaś gromada w 100 proc. Działała to dobra robota polityczna. Pracował prezes ZG ZSCH w Stubnie ob. Michał Frankow, pracował sołtys grom. Kalników ob. Michał Hajduk, pracował również nad tym z

pełnym poświęceniem delegat gminy CUS ob. Jan Wojtusiak.

Podjęte w akcji współzawodnictwa zobowiązania dotyczące planowego i terminowego skupu zboża zostały wykonane. Jako wyraz dobrej zrozumianej akcji współzawodnictwa w planowym skupie zboża z terenu powiatu przemyskiego mogą posłużyć przykładem i inne gromady. Pierwsza z nich gromada Bachó rzec gm. Dubiecko, i gromada Olszany gm. Krasiczyn podjęły zobowiązanie wykonania planu wej dostawy zboża w terminie do 20 sierpnia.

Następnie gromady Drohoby czka, Sliwnica, Nienadawa, Hucisko Nienadawskie z gminy Dubiecko, Sufczyzna w gminie Brzeźnica, Bachów w gminie Krzyw-

cza, Wapowce, Łelownia, Krasicza, Kuńkowce, Ostrowo Kuńko we oraz cały szereg innych te same gromady i gmin podjęły zobowiązanie całkowitej dostawy zboża do dnia 30 sierpnia br.

Na wyróżnienie zasługują — ob. Tomasz Sidor, sołtys grom. Krasiczyn gm. Kuńkowce, ob. Ta deusz Fac z grom. Orły gm. Orzechowce, ob. Stanisław Perchalec z grom. Medyka, Matecin Lichota z Huty Bruskiej i ob. Jan Sobczak z grom. Bircza Sta ra.

Czyn przodujących w dostawie chłopów powinien stać się dobrym przykładem dla tych, którzy jeszcze ociągają się od spełnienia obowiązku, a niestety takich jest jeszcze wielu.

Edward Matusiak
i Michał Hasinger

Liga Lotnicza szkoli młode kadry

Zarząd okręgu Ligi Lotniczej w Rzeszowie prowadzi od dłuższego czasu szkolenie młodzieży zrzeczonyj w ZMP pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Szkolenie to obejmuje także działy, jak modele lotnicze, wyszkolenie szymbowce, silnikowe, i spadochronowe. Szkoli się również personel techniczny — mechaników lotniczych i wyciągarkowych.

Wśród licznej rzeszy młodzieży, trenującej w aeroklubie LL w Rzeszowie, wyróżnia się zetemowicie pilot, Jerzy Wołynski, syn robotnika z Przemysła, który mimo 19 lat, osiągnął swoją pracowitością i pilnością, wysokie kwalifikacje pilota silnikowego i szymbowcowego.

Z zapalem trenuje syn malorogiego chłopca z Chmielnika, powiat rzeszowski, zetemowicie Marian Jaworski, który mimo trudnych warunków komunikacyjnych, każdą wolną chwilę wykorzystuje na treningi w aeroklu-

bie rzeszowski. Jaworski zdobył 3 stopień wyszkolenia szymbowcowego.

O wysokich kwalifikacjach pilotów i sportowców oraz dużym wyrobieniu politycznym świadczy piękny wyczyn zetemowice Zbigniewa Chodorowskiego z aeroklubu krośnieńskiego.

Realizując hasło „Latamy tańcej z wyciągarką” pilot Chodorowski odbył drogę na zawody szymbowcowe, zorganizowane przez aeroklub w Kielcach, przeletem szymbowcowym bez holu, zoszczędzając w ten sposób około 100 litrów benzyny.

Chodorowski jest synem robotnika naftowego i wypytowany został na zawody przez aeroklub krośnieński.

Lotnictwem sportowym interesują się też coraz bardziej kochli.

I tak np. pracownica Instytutu Naftowego w Krośnie zetemowice Halina Zajchowska jest obecnie pilotem szymbowcowym i silnikowym, nie ustępując

5 października br. rozpocznie obrady XIX Zjazdu WKP(b)

JEST to wydarzenie historycznej wagi dla wszystkich bolszewików i socjalizm dla wszystkich walczących o pokój i przyjaźń między narodami. Przykład i wzór bolszewickiej WKP(b), która przewodzi narodom radzieckim, jest bowiem źródłem natchnienia dla narodów krajów demokratycznej ludowej, kładących fundamenty socjalizmu, oraz dla narodów państw imperialistycznych, narodów kolonialnych i zależnych wymagających walkę o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

XIX Zjazd WKP(b) wskaże kierunek dalszego rozwoju ZSRR na najbliższy okres. Trzeci punkt porządku dziennego Zjazdu przewiduje omówienie dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955. Opublikowano już projekt tych dyrektyw. Podstawą ich, punktem startu są wyniki osiągnięte w toku zwycięskiej realizacji czwartej pięcioletki. Ceny podane w tym historycznym dokumencie wskazują, że piąta pięcioletka będzie potężnym krokiem naprzód ku komunizmowi, najdoskońszemu ustrojowi społecznemu.

Projekt dyrektyw przewiduje przyrost produkcji przemysłowej w ciągu pięcioletcia w przybliżeniu o 70 proc. Odpowiednie liczby wzrostu produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu zakładają szybsze tempo komunistycznego budownictwa niż w latach 1946 — 1950. Produkcja stali wzrosnie w roku 1955 o 62 proc. w porównaniu z poziomem produkcji w 1950 r. Produkcja węgla będzie o 43 proc., ropy naftowej o 85 proc., urządzeń hutniczych o 65 proc. większa niż w roku 1950. Każda liczba podana w projekcie dyrektyw XIX Zjazdu oznacza dalszy etap trudnej walki o ustokrojenie sił państwa radzieckiego, o pomnożenie potęgi radzieckiego ustroju państwowego i społecznego.

Znamienne są cyfry wzrostu produkcji gospodarki rolnej. Projekt dyrektyw przewiduje na przykład zwiększenie zbiorów pszenicy o 55 — 65 proc., bawełny o 55 — 65 proc., buraka cukrowego o 65 — 70 proc. Jest to możliwe tylko w warunkach gospodarki zespolowej na wsi, na granicę wysokiej mechanizacji prac w rolnictwie i zastosowania najnowszych osiągnięć radzieckich naukowców, a przede wszystkim agrobiologów.

Rezultatem rozwoju sił gospodarki narodowej ZSRR w latach 1951 — 1955 będzie wzrost dochodu narodowego o 60 proc. Dyrektywy Zjazdu zakładają wzrost wydajności pracy o 50 proc. w przemyśle do 40 proc. w rolnictwie. Obniżka kosztów własnych w przemyśle winna wynieść 25 proc.

Projekt dyrektyw XIX Zjazdu zakłada potężny wzrost dobrobytu ludności. Plan nakazuje bowiem przeprowadzenie dalszych obniżek cen jako głównego środka wzrostu realnych płac robotników i urzędników. Podwyżka płac, uwzględniając obniżki cen winna wynieść nie mniej niż 35 proc. Wydatki na cele socjalne wzrosną o około 30 proc. Przewiduje się dwukrotny wzrost funduszy na państwowe budownictwo mieszkaniowe. Dzięki budownictwu socjalnemu wzrosną ilość miejsc w szpitalach, sanatoriach, domach wypoczynkowych, żłobkach i przedszkolach wyniesie od 15 — 40 proc. Projekt dyrektyw Zjazdu zwraca szczególną uwagę na konieczność upowszechnienia zdobyczy nauk medycznych. Zakłada on przygotowanie warunków dla pełnego przejścia na dziesięcioletnie nauczanie we wszystkich miastach i wsiach.

Państwo komunizmu to kraj najwyższej kultury, kraj powszechnej, każdemu dostępnej oświaty. Stąd wyskoki wskaźnik rozwoju oświaty, przewidziane przez dyrektywy pięcioletniego planu pięcioletniego. Zakłada on przygotowanie warunków dla pełnego przejścia na dziesięcioletnie nauczanie we wszystkich miastach i wsiach. Ilość szkół w miastach i wsiach wzrosnie o 70 proc. Ogólnie biorąc, wzrost wydatków na cele socjalne i kulturalne wyraża się cyfrą 50 proc.

Co oznacza postawienie, a w perspektywie realizacja tego gigantycznego planu?

Będzie to dalszy niezbity dowód żywotnych sił socjalizmu, dowód istotnej przewagi systemu gospodarki socjalistycznej nad systemem gospodarki kapitalistycznej. Jest to bowiem plan pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Umożliwi on dalsze jeszcze rozszerzenie ekonomicznej współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz rozwój stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami pragnącymi rozwoju handlu międzynarodowego na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Pokojuj rozwój ekonomiczny radzieckiej, nakreślony przez plan 5-letni jest przede wszystkim ekonomiczny krajów kapitalistycznych, które kroczą drogą militarystyczną, zabezpieczając maksymalne wyzyski dla kapitalistów i monopolu i pogłębiania nędzy mas pracujących. Doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR oraz uwienczona sukcesem realizacja pierwszej pięcioletki komunizmu stwarza pewnością, że narody Związku Radzieckiego pod dowództwem kierownictwem partii komunistycznej wykonają nowy plan pięcioletni.

Pomyślnie wykonanie pięcioletniego planu pięcioletniego będzie triumfem nie tylko narodów radzieckich, lecz zarazem triumfem sił pokoju na całym świecie. Im potężniejsza jest bowiem ostoja pokoju — Związek Radziecki — tym mocniej ugruntowany jest pokój.

Uchwały XIX Zjazdu WKP(b) będą drogowskazem rozwoju dla narodów radzieckich. Wskażą perspektywę rozwoju nam i całej ludzkości. Komunizm, o którym snili Warynski, Marchlewski, Dzierżyński jest bowiem naszym celem. Dlatego też zjedźdem będą żyć wszyscy patrioci polscy, którym bliższe są cele wytyczone przez pierwszy kraj zwolenskiego socjalizmu i jego partii.

Projekt dyrektyw XX Zjazdu WKP(b) w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955

(Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

Polepszyć stopień wykorzystania taboru. Skrócić w roku 1955 czas obrotu wagonów nie mniej niż o 18 proc. w porównaniu z rokiem 1950 i zwiększyć przeciętny przebieg parowozów na dobę najmniej niż o 12 proc. Znacznie polepszyć wykorzystanie ładowności wagonów i zwiększyć wagę pociąż gów towarowych.

Zabezpieczyć usprawnienie organizacji pracy pracowników służby ruchu: w szczególności brygad parowozowych.

4 Zwiększyć w przybliżeniu dwa razy zdolność przepustową portów rzecznych. Zakńczyć pierwszy etap pracy przy budowie i rekonstrukcji portów w Siałingradzie, Saratowie, Kujbyszewie, Ulanowsku, Hazanui, Gorkim, Jarosławiu, Moskolewie, Omsku, Nowosybirsku, Chabarowsku, Osiestrowie, Kotskie i Pieczorze. Wyprowadzić główne porty w urządzeniu zapewniające wysoki stopień mechanizacji. Rozszerzyć budowę mechaniczowanych cum dla statków w nadbrzeżnych zakładach przemysłowych.

Zakończyć prace nad rekonstrukcją Wołżańsko-Bałteckiego Szlaku Wodnego, zwiększyć efektywność żeglowną na rzece Kamie i stworzyć jednolity system transportowy o dużej efektywności w europejskiej części ZSRR.

Usprawnić żeglowność i zwiększyć przewozy pasażerski i ładunkowy w basenach rzeki Niemni i Daugawy. Przewidzieć budowę mostu przez Niemni i przez Daugawę w Rydze.

Zrekonstruować istniejące i zbudować nowe szczytne i dolki remontowe dla floty rzecznej. Zapewnić budowę pasażerskiej i towarowej floty rzecznej, odpowiadającej warunkom

żeglugi na wielkich zbiornikach wodnych. Zwiększyć rolę transportu rzeczowego w przewozie ładunków w rejonie Syberii i Dalekiej Północy. Zapewnić rozwój przewozów na małych rzekach dla lokalnych potrzeb.

5 Zwiększyć w dużym stopniu tonaż morskiej floty handlowej, rozszerzyć bazę krajowego budownictwa statków morskich przez budowę nowych i rozbudowę istniejących stoczni oraz doków remontowych. Przeprowadzić prace nad rozbudową i rekonstrukcją portów morskich w Leningradzie, Odessie, Zdenowie, Noworosyjsku, Machecz-Kale, Murmańsku, Narijan-Marze i portów na Dalekim Wschodzie. Zapewnić dalszy rozwój transportu morskiego w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR, przeprowadzić rozbudowę portów w Rydze i Kłajpedzie.

Zapewnić zwiększenie zdolności przepustowej portów morskich i zwiększyć moc morskich doków remontowych mniej więcej dwukrotnie. Zwiększyć zdolność przepustową portów rybackich.

Zwiększyć przewozy ładunkowy po północnym szlaku morskim. Uzupełnić flotę morską nowymi łamaczami lodów.

Podnieść jakość pracy floty rzecznej, morskiej i rybackiej, zmniejszyć okres dostawy ładunków dla konsumentów, polepszyć prace portów, skrócić postoje statków.

6 Zbudować i zrekonstruować szosy samochodowe o trwałej nawierzchni mniej więcej o długości 50 proc. większej niż w latach 1946 — 1950, w szczególności w rejonach południowych, na Zakaukaziu, oraz w republikach nadbałtyckich.

Zwiększyć udział transportu

samochodowego dla publicznych celów w przewozach ładunków i pasażerów. Doprowadzić do końca powiększenie taboru samochodowego poszczególnych resortów. Polepszyć stopień wykorzystania samochodów i obniżyć znacznie koszty własne przewozów. Rozszerzyć sieć zakładów remontu samochodów i stacji technicznej obsługi samochodowej. Zwiększyć w ciągu pięcioletniej długości etape funkcjonujących autobusowych linii międzymiastowych mniej więcej dwukrotnie.

7 Zwiększyć znacznie ilość transportowych samolotów lotnictwa cywilnego oraz sieć linii powietrznych i portów lotniczych, wyposażonych w urządzenia umożliwiające prace w ciągu całej doby.

8 Zabezpieczyć dalszy rozwój środków łączności, zwiększyć najmniej niż dwa razy w ciągu pięcioletniej długości międzymiastowych kabli telegraficznych. Zwiększyć znacznie moc rozgłośni radiowych. Rozwinąć pracę nad zastosowaniem w radiolocali fal ultra-krótkich i łączności przekątnikowej. Podnieść moc miejskich stacji telefonicznych w ciągu pięcioletnia o 30 — 35 proc.

Usprawnić prace poczty na odcinku dostarczenia ludności prasy i przesyłek pocztowych i zapewnić przewozy poczty na szosach, łączących poszczególne rejonny w zasadzie transportem samochodowym.

9 Odpowiednio do planu dalszego rozwoju transportu i łączności zwiększyć państwowe nakłady inwestycyjne w transporcie i łączności w latach 1951 — 1955 mniej więcej o 63 proc. w porównaniu z latami 1946 — 1950.

nego (dziesięcioletnia) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych, krajowych i w wielkich ośrodkach przemysłowych. Przygotować warunki dla pełnej realizacji w następnym pięcioletniu powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletnia) w pozostałych miastach i ośrodkach wiejskich.

W celu dostarczenia wzrastającej sieci szkół niezabędnej ilości nauczycieli — zwiększyć o 45 proc. przyjęcie do instytutów pedagogicznych w latach 1951 — 1955 w porównaniu z latami 1948 — 50; przewidzieć zwiększenie przyjęcia do instytutów pedagogicznych Litewskiej SRR 2,3 raza, Łotewskiej SRR o 50 proc. i Estońskiej SRR o 60 proc.

Zwiększyć budownictwo szkół miejskich i wiejskich w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z poprzednią pięcioletnią.

W celu dalszego podwyższenia socjalistycznego wychowawczego znaczenia szkoły ogólnokształcącej i zapewnienia uczniom, kończącym szkołę średnią, warunków swobodnego wyboru zawodu przystąpić do wprowadzenia nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjąć kroki, niezbędne do przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego.

6 Odpowiednio do zadań dalszego rozwoju gospodarki kulturalnej zwiększyć w ciągu pięcioletnia liczbę specjalistów wszystkich rodzajów, kończących wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe w przybliżeniu o 30 — 35 proc.

Zwiększyć liczbę specjalistów, kończących wyższe zakłady naukowe, dla najważniejszych gałęzi przemysłu, budownictwa i rolnictwa w r. 1955 w porównaniu z r. 1950 w przybliżeniu dwukrotnie.

Rozszerzyć w ciągu 5 lat przygotowanie kadr naukowych i naukowo — pedagogicznych przez aspiranturę w wyższych zakładach naukowych i w instytutach naukowych — badawczych w przybliżeniu dwa krotnie w porównaniu z poprzednią pięcioletnią.

Polepszyć pracę instytutów naukowo-badawczych i pracę naukowców wyższych zakładów naukowych, wykorzystując w większym stopniu siły naukowe w celu rozwiązania ważniejszych zagadnień rozwoju gospodarki narodowej, uwzględniając potrzeby rolników, hodowców, zapewniając szerokie stosowanie w praktyce wynalazków naukowych. Popieścić wszechstronnie uczonych przy opracowaniu problemów teoretycznych we wszystkich dziedzinach wiedzy i utrwalenie więzi nauki z produkcją.

Biorąc pod uwagę wzrastające dążenie dorosłej ludności do podniesienia poziomu swego wykształcenia, zapewnić dalszy rozwój korespondencyjny i wiecznyych wydziałów i średnich specjalnych zakładów naukowych, jak również szkół ogólnokształcących dla nauczania pracujących obywateli, bez odrywania ich od produkcji.

7 W celu zaspokojenia wzrastających potrzeb gospodarki narodowej w dziedzinie wykwalfikowanych kadr, w szczególności w związku z dalszym wprowadzeniem do produkcji produkującej techniki, polepszyć jakość przygotowania młodych, wykwalifikowanych robotników w systemie państwowego rezerwu pracowników i zapewnić przygotowanie i podniesienie kwalifikacji robotników drogą nauczania indywidualnego i zespołowego w brygadach oraz poprzez system kursów i szkół organizowanych przy przedsiębiorstwach.

8 Zrealizować dalszy rozwój kin i telewizji. Rozszerzyć

się kin, zwiększając liczbę urządzeń kinowych w ciągu pięcioletnia w przybliżeniu o 25 proc. oraz zwiększyć produkcję filmów.

Rozszerzyć w r. 1955 w porównaniu z rokiem 1950 sieć masowych bibliotek co najmniej o 30 proc. oraz klubów o 15 proc., w doskonałym ich prac w dziedzinie obsługi ludności.

Dla zapewnienia znacznego wzrostu nakładu literatury pięknej i naukowej, podręczników, czasopism i dzienników, rozwinąć przemysł poligraficzny i polepszyć jakość prasy oraz szaty graficznej książek.

9 Stosownie do przewidzianego rozwoju ochrony zdrowia, oświaty i instytucji naukowych i kulturalno-oświatowych, zwiększyć rozmiar inwestycji na te cele w ciągu pięcioletnia mniej więcej o 50 proc. w porównaniu z poprzednią pięcioletnią.

Plan 5-letni plan oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy znaczny wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu.

Wykonanie pięcioletniego planu 5-letniego będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju do socjalizmu do komunizmu.

Dla wykonania zadań pięcioletniego planu 5-letniego konieczne jest:

A) zmobilizować źródła wewnętrzno-gospodarcze dla dalszego wzrostu akumulacji socjalistycznej, walczyć o ściśle przestrzeganie dyscypliny państwowej i o wykonywanie przez każdego przedsiębiorstwo planu produkcji w ustalonym dla tego przedsiębiorstwa asortymencie. Aby zapewnić wykonanie zadań 5-letniego w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, niezbędne jest globalne zwiększenie państwowego budownictwa inwestycyjnego w latach 1951 — 1955 w przybliżeniu o 90 proc., a zwiększenie kredytów wysysogowych przez państwo na to budownictwo w przybliżeniu tylko o 60 proc. w porównaniu z czwartą 5-letnią, z tym aby brakuje 30 proc. pokryte zostały przez odpowiednią obniżkę kosztów własnych budownictwa droga podniesienia wydajności pracy obniżenia wydatków handlowo-administracyjnych, obniżki cen materiałów budowlanych i urządzeń;

B) Drożo wprowadzenia do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej produkującej techniki, usprawnienia organizacji pracy i podniesienia kulturalno-technicznego, poziomu ludzi pracy — podnieść wydajność pracy w ciągu 5-letnia w przemyśle w przybliżeniu o 50 proc., w budownictwie — o 55 proc., w gospodarce rolnej — o 40 proc., zakończyć w zasadzie w ciągu pięcioletniej latki mechanizację robót ciężkich i pracochłonnych w przemyśle i w budownictwie;

C) Obniżyć w ciągu 5-letnia koszty własne produkcji przemysłowej w przybliżeniu o 25 proc. i koszty robót budowlanych co najmniej o 20 proc. skrócić terminy budowy i zapewnić podniesienie jakości robót budowlanych. Obniżyć koszty własne robót budowlanych ośrodków maszynowo-tractorowych i pracy tractorów w przybliżeniu o 25 proc., transportów kolejowych o 15 proc. i kosztów obrotów handlu detalicznego o 23 proc. Zmniejszyć w znacznym stopniu wydatki handlowo-administracyjne organizacji zbytu w przemyśle oraz wydatki związane ze skupem i zbytem artykułów rolnych;

D) Podnieść na wyższy poziom masowy ruch wywalczony i racjonalizatorów wśród inżynierów, techników, robotników i kolchoźników w celu dalszego technicznego udoskonalenia i rozszerzenia produkcji, w celu wszechstronnej mechanizacji o-

raz ułatwienia pracy i dalszej poprawy zdrowotnych warunków pracy. Polepnie praktykę organizacji gospodarczej, które nie dojenają zadań wprowadzania nowej techniki i mechanizacji pracy i które dostrzegają do nieprawidłowego wykorzystania siły roboczej.

E) Przeprowadzać nieugięcie na wszystkich szczeblach i w wielkich i małych odcinkach budownictwa gospodarczego reżim oszczędności, podnosić rentowność przedsiębiorstw. Pracownicy gospodarczy powinni szukać, znajdować i wykorzystywać ukryte rezerwy znajdujące się wewnątrz produkcji, wykorzystywać w maksymalnym stopniu istniejące moce produkcyjne, polepszyć systematycznie metody produkcji, obniżać koszty własne produkcji, przeprowadzać rachunek gospodarczy.

Zapewnić dalszą znaczną oszczędność zasobów materialnych drogą likwidacji nadwyżek w zużyciu materiałów i urządzeń, drogą wzmocnienia walki przeciwko brakom, wzywając oszczędnościowych gatunków materiałów oraz drogą szerokiego stosowania pełnowartościowych materiałów zastępujących i postępowej technologii produkcji.

Wzmocnić kontrolę gońców przez organy finansowe nad wykonywaniem planów gospodarczych oraz nad przestrzeganiem reżimu oszczędności;

F) Zwiększyć dwukrotnie państwowe rezerwy materialne i zwinnościowe mogące zabezpieczyć kraj przed wszelkimi ewentualnościami.

Obecny plan 5-letni plan ma niefusej ponownie wobec całego świata wielką siłę żywotną socjalizmu, zasadniczą wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Ten plan 5-letni jest planem pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Będzie on sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równoprawności i wzajemnej korzyści.

Pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej, nakreślony przez plan 5-letni, stanowi przeciwieństwo ekonomiki krajów kapitalistycznych, kroczącej drogą militarystycznej gospodarki narodowej, otrzumiania największych zysków dla kapitalistów i dalszego zubożenia mas pracujących.

Zadania postawione przez plan 5-letni wymagają wielkich wysiłków od organizacji partyjnych, rządowych, gospodarczych, związkowych, komсомольских i zobowiązują je do mobilizowania szerokiich mas pracujących w celu wykonania i przekroczenia na jego plan 5-letniego, rozwijając szeroko krytykę braków w pracy masowych organizacji w celu jak najszybszego zlikwidowania tych braków.

Należy koniecznie udzielać wszechstronnej pomocy nowotworom produkcji przemysłowej i kulturalnej, rozróżnikom transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej w ich dążeniu do zwiększenia produkcji, podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych.

Wielką siłą wszechstrawnego socjalistycznego, jednomyślnego dążenia robotników, kolchoźników i inteligencji do obrony sprawy pokoiu, niezachwianie zdecydowanie mas pracujących zbudowania społeczeństwa komunistycznego — powinny być skierowane ku wykonaniu i przekroczeniu nowego planu 5-letniego.

Narody Związku Radzieckiego od wypróbowania wieloletniego w partii komunistycznej wykonanej z powodzeniem tony plan 5-letni.

IV W dziedzinie dalszego wzrostu dobrobytu materialnego lecznictwa i poziomu kulturalnego narodu

1 Na bazie niestanęcego rozwoju produkcji socjalistycznej i podniesienia wydajności pracy społecznej zwiększyć dochód narodowy ZSRR w ciągu pięcioletnia co najmniej o 60 proc., i w związku z tym zapewnić dalszy wzrost dochodów robotników i urzędników oraz do chodów chłopów.

Odpowiednio do wzrostu produkcji i wydajności pracy o zadaniu w dziedzinie budownictwa kulturalnego przewidzieć zwiększenie liczby robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarce narodowej w r. 1955 — ostatnim roku pięcioletnia, w przybliżeniu o 15 proc. w porównaniu z r. 1950.

2 Nieustannie przeprowadzać również w przyszłości obniżanie cen w handlu detalicznym na artykuły masowego spożycia, mając na uwadze, że obniżanie cen jest najważniejszym środkiem systematycznego podnoszenia realnej wartości płac robotników, urzędników i podnoszenia dochodów chłopów. Podnieść realną wartość płac robotników i urzędników z uwzględnieniem obniżania cen detalicznych co najmniej o 35 proc.

Określić wzrost funduszy państwowych przeznaczonych na ubezpieczenie społeczne robotników i urzędników w okresie pięcioletnia w przybliżeniu o 30 proc. w porównaniu z r. 1950.

Na bazie zwiększenia wydajności pracy kolchoźników, wzrostu produkcji kolehozowej, zwiększenia produkcji rolniczej i hodowlanej, zwiększyć dochody kolchoźników w pieniądzu i produktach (w przeliczeniu pięcioletnim) co najmniej o 40 proc.

3 W celu dalszego polepszenia warunków i możliwości robotników i urzędników rozbudować we wszech miar budownictwo mieszkaniowe. Przewidzieć w planie pięcioletnim szeroki program państwowego budownictwa mieszkaniowego zwiększając inwestycje na ten cel mniej więcej dwa razy w porównaniu z poprzednią pięcioletnią. W miastach i osiedlach robotniczych oddać do użytku po linii budownictwa państwowego nowe domy mieszkalne o łącznej powierzchni około 105 milionów metrów kwadratowych. Popierać budowę indywidualnych domów mieszkalnych w miastach i osiedlach robotniczych, prowadzoną przez ludność z własnych funduszy oraz przez pomocy kredytu państwowego.

Poprawić komunalną i bytową obsługę ludności miast i osiedli robotniczych, rozszerzyć sieć wodociągową i kanalizacyjną, rozszerzyć sieć centralnego ogrzewania i gazyfikacji domów, transportu miejskiego, rozwinąć urządzenia komunalne w miastach. Nakłady inwestycyjne na budownictwo komunalne zwiększyć poźniejco pięcioletnią w przybliżeniu o 50 proc. w porównaniu z r. 1950.

4 Zapewnić dalsze polepszenie i rozwój służby zdrowia. Rozszerzyć w ciągu pięcioletnia sieć szpitali, poradni, domów położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych, żłobków, przedszkoli, zwiększając liczbę łóżek w szpitalach co najmniej o 20 proc., liczbę miejsc w sanato-

riach co najmniej o 13 proc. w domach wypoczynkowych o 30 proc., w żłobkach o 20 proc. w przedszkolach o 40 proc.

Zwiększyć w ciągu pięcioletnia liczbę łóżek szpitalnych w Litewskiej SRR w przybliżeniu o 40 proc., w Łotewskiej SRR o 30 proc., i w Estońskiej SRR o 30 proc.

Zapewnić dalsze wyposażenie szpitali, poradni i sanatoriów w najnowocześniejszy sprzęt lekarski i podnieść kulturę ich pracy.

Zwiększyć w ciągu pięcioletnia liczbę lekarzy w kraju co najmniej o 25 proc. i podjąć na szerszą skalę kroki mające na celu doskonalenie lekarzy w ich zawodzie.

Skierować wysiłki pracowników naukowych w dziedzinie medycyny na rozwiązanie najważniejszych zadań służby zdrowia, koncentrując szczególną uwagę na zagadnieniach profilaktyki, zapewnić szybkie stosowanie w praktyce osiągnięć medycyny.

Zwiększyć w r. 1955 co najmniej 2,5 raza w porównaniu z r. 1950 produkcję leków, urządzeń i instrumentów leczniczych, zwracając szczególną uwagę na rozwinięcie produkcji najnowocześniejszych leków i innych skuteczných środków leczniczo — profilaktycznych oraz nowoczesnych urządzeń diagnostycznych i leczniczych. Zapewnić dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu.

5 Zakończyć do końca pięcioletnia przejście z systemu nauczania 7 letniego do powszechnego nauczania śred-

Jesienne siewy dalszym krokiem w walce o wzrost produkcji rolnej

W całym naszym kraju w prace realizującej zadania trzeciego roku planu sześciolatniego.

Na każdym odcinku naszej gospodarki narodowej osiągamy coraz lepsze wyniki, padają coraz wyższe normy, nowi przodownicy wysuwają się na czoło. Chłopi nie mogą pozostać w tyle. Ich hasłem tak jak robotników socjalistycznego przemysłu musi być również — więcej, lepiej, szybciej.

W ramach planu sześciolatniego poważnie zostanie zwiększona wydajność czterech podstawowych zbóż z hektara. Dążymy do zwiększenia tempa rozwoju rolnictwa i wzrostu jego produkcji, które w porównaniu z szybkim rozwojem przemysłu jest jeszcze zbyt powolne co wpływa hamująco na rozwój ogólnej gospodarki, stwarza trudności w zaopatrzeniu mas pracujących, w zwiększeniu artykułów rolne i w opatrzeniu naszego przemysłu w niektóre surowce.

Przystępując do jesiennej akcji siewnej, zdajemy sobie sprawę, że jest to jednym z ważnych zadań rolnictwa w 1952 roku, i aby było odpowiednio wykonane, chłopcy muszą być do niego politycznie i organizacyjnie przygotowani. Tylko szeroki udział mas pracujących

chłopska we współzawodnictwie, liczne zobowiązania produkcyjne przy istniejącej wielostronnej pomocy ze strony państwa ludowego, są decydującymi czynnikami pomyślnego przebiegu jesiennej akcji siewnej i dalszego wzrostu produkcji roślinnej.

Co roku zaznacza się postęp w osiągnięciach gospodarki rolnej. W ubiegłym roku powierzchnia wykonanych podorywków wzrosła na terenie woj. rzeszowskiego o 78 proc., powierzchnia poplonów o 15 proc. Na własną w akcji siewnej powierzchnia siewu rządowego wynosiła już 75 proc. w stosunku do zaplanowanego arealu zasiewów.

W świetle uchwał VII Plenum KC przystępujemy do dalszego wzmocnienia walki o większą wydajność zasiewów, o rozszerzenie obszarów roślin przemysłowych i przygotowanie się do starannego i terminowego przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej i orki przedzimowej. Podczas jesiennej akcji siewnej w szerszym zakresie niż dotychczas stosować będziemy kwalifikowany materiał siewny i sąsiedzką wymianę ziarna, maksymalnie wykorzystamy siewniki die obsłania jak najwięcej powierzchni rze-

dow, siad będziemy ziarno należyte oczyszczone i zaprawione, racjonalnie użyjemy nawozu sztucznie i naturalne, pamiętając jednocześnie o konieczności wapnowania gleby.

Niezmiernie ważne jest również należyte i przedterminowe przeprowadzenie orki przedzimowej. Każdy rolnik powinien wiedzieć, że siew w odległości głębiej jest ważnym czynnikiem dla zapewnienia dobrych plonów.

Plan obsiewu w jesiennej kampanii siewnej na terenie naszego województwa w stosunku do roku ubiegłego jest większy w gospodarce całkowitej prawie o 20 tys. ha co stanowi wzrost 5,3 proc. w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych o 15.850 ha — wzrost o 4,7 proc., w państwowych gospodarstwach rolnych i wiatarni publicznego — o 2.021 ha — wzrost 10,7 proc. Zwiększa się obszarów zasiewów nastającej odłogów oraz zagospodarowania gospodarstw opuszczonych.

W celu odpowiedniego przygotowania i przeprowadzenia akcji siewnej odbyła się narada wojewódzka z udziałem kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydium powiatowych rad narodowych, przed-

stawiciele zainteresowanych instytucji gospodarczych oraz z udziałem czynnika politycznego i społecznego. Podobne narady odbyły się w powiatach, gminach i gromadach.

PGR dostarcza kwalifikowanego materiału siewnego do GS dla zaopatrzenia mało i średnio rolnych chłopów a ponadto dla usprawnienia zaopatrzenia w ziarno siewne dopuszczono im do wymiany za materiał siewny zboża konsumcyjne po dołożeniu różnicy cen.

W jesiennej kampanii siewnej berze udział 142 spółdzielni produkcyjnych w tym 32 nowoorganizowanych. Ziarno siewne posiadają one w większości wyprodukowane na własnych plantacjach. Przed państwowymi ośrodkami maszynowymi stoi więc zadanie zakończenia w szybkim czasie remontu maszyn i udzielenia spółdzielcom pomocy maszynowej przy orkach, wysiewie nawozów i ziarna.

Jednym z pilnych zadań tego rocznej jesiennej akcji siewnej jest dalsze likwidacja odłogów. Chłopi gospodarujący indywidualnie i spółdzielnie mają zlikwidować według planu około 5.000 ha odłogów. Duże znaczenie dla poprawy i przedterminowego wykonania zadań jesiennej kampanii siewnej ma współzawodnictwo, które podjęły już gromada Kamień w pow. wrocławskim, Suchodół w krosznieńskim, spółdzielnie produkcyjne Wietlín i 4 Bobrowka w pow. jarosławskim i Stugno w przemyskim.

Przed aktywnym partyjnym, społecznym i gospodarczym stoł poważnie zadanie dołożenia wszelkich starań do mobilizacji mas chłopskich aby siewy jesienne daly jak najpomyślniejsze wyniki.

inż. Zofia Sienkiewicz-Niemirska

Chodzące luzem parowozy...

UPRZEMYSŁOWIENIE województwa rzeszowskiego, a więc terenów zaliczanych przed wojną do Polski C, rozwija się coraz silniej. Nieustannie wzrasta tempo pracy na wszystkich nowych budowlach, zwiększa się produkcja w starych zakładach przemysłowych, dziesiątki tysięcy synów chłopskich znajdują zatrudnienie w nowoczesnych halach fabrycznych.

Wielkiego znaczenia nabiera więc prawidłowa i sprawna działalność wszystkich placówek transportu i komunikacji, zwłaszcza zaś kolei. Jedyne wady będą mogły na czas przybywać do obiektów przemysłowych potrzebne surowce i półfabrykaty, oraz punktualnie karsować pociągi z dojeżdżającymi do pracy robotnikami. Problem nie łatwy gdyż i sieć linii kolejowych jest stosunkowo rzadka i nie dysponujemy jeszcze dostateczną ilością taboru kolejowego.

W tym stanie rzeczy na pierwszy plan wysuwa się więc za gadanie jak najbardziej racjonalnego wykorzystania istniejącego taboru, zarówno wagonów jak i lokomotyw.

W transporcie wyeliminowanie postojów parowozów i dotrzymanie harmonogramu zmian drużyn konduktorskich i parowozowych, jest tak samo ważne, jak przejmowanie w przemyśle przez kolejne zmiany, wszystkich maszyn na chodzie.

Jednakowoż nie wszędzie jeszcze dokłada się starań, by w pełni wykorzystać posiadany tabor. Z liczących na ten temat meldunków zacytujemy pewne wyniki jednej z korespondencji. Oto co na ten temat pisze S. Beczek:

JEDNYM z takich typowych węzłów pod tym względem jest węzeł rozawski. Na węzle tym wysiła się obce drużyny parowozowe i konduktorskie w szlaki, które ma właśnie obsługiwać Rozawdów. Jasne, że taka drużyna już nie wróci w swym turmusrum planie do bazy. Gorsze, bo lamieć turmusrum Rozawdów przetrzymuje bezproduktywnie u siebie przez szereg godzin tak drużyny konduktorskie, jak i parowozowe, a potem niejednokrotnie wysiła je luzem bez pociągu do Dębicy. By nie być głośliwym przytoczę parę przykładów. Kierownik Czech z Dębicy przybył do Rozawdowa dnia 6. VIII, br. o godz. 18.17, a dnia 7. VIII, br. o godz. 13.56 czyli po 19 godz. 39 min. bezczynnego oczekiwania odesłano go luzem do Dębicy.

Parowóz nr Ty2-1080 przybył z Dębicy do Rozawdowa dnia 4. VIII, br. o godz. 16.25, a wysiłał w drogę powrotną 5. VIII, br. o godz. 17.00, czyli po 24 godzinach 35 minutach bezczynnego oczekiwania. Parowóz pod parą. Ilekć węgla poszło na marne w dobie, gdzie bijemy się o każdą grudek węgla.

Maszynista tegoż parowozu, tow. Czysz oświadcza, że „aż grozno“ było tak siedzieć. Ilekć pracy mógł ten parowóz wykonać w ciągu 25 godzin. A i lu dzie są przemęczeni i nie nie zarobili. Nie o wiele lepiej spisuje się i Kraków-Plaszów, gdzie np. parowóz Ty2-1156 był przetrzymany w dniu 5. VIII, br. przez 14 godzin darmnie, a potem luzem bez pociągu wysiłał do Dębicy. Brak współpracy i obopólnego zrozumienia nie w latwia wcale pracy, a jeszcze gorzej ją dezorganizują. Jaskrawym tego przykładem może być wycieczka dyspozytora parowozów ni w Rozawdowie ob. Zaborskie, który zapytany przez dyspozytora z Dębicy w dniu 8. VIII, o godz. 10 rano, gdzie są debite kie parowozy, które 2 dni temu tam pojechały — odpowiedział, że nie wie, choć jego obowiązkiem było wiedzieć.

Na VII Plenum padły wnioski ce dla wszystkich galerii naszej gospodarki uchwały w sprawie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych. Wytęcza Plenum są obowiązujące i dla taboru kolejowego. Toteż należałoby bliżej zająć się pracą w tym zakresie niektórych węzłów kolejowych województwa, zwłaszcza zaś w Rozawdowie. Jedyne wówczas uniknie się zdarzeń, jakie wyciągają spóźnienia pociągów osobowych i załógów spowodowanych nierównomiernym przebiegiem pociągów towarowych, a często samych lokomotyw.

Jan Babiński

W każdym zakładzie istnieje możliwość podejmowania zobowiązań

Ruch współzawodnictwa w okresie podejmowania zobowiązań z czerwca 60-lecia urodził i Ma ja oraz Złoty Młodych Polaków Budowniczych Państwa Ludowego i w okazji VIII rocznicy PKWN w woj. rzeszowskim znacznie się rozszerzył i przybrał różnorodną formę.

Fala zobowiązań ujawniła nie zmierzona rezerwy podwyższenia produkcji, a przede wszystkim ujawniła duże możliwości maksymalnego wykorzystania i sprzętu. Wartość zobowiązań w porównaniu z rokiem ub. ku czci PKWN wzrosła czterokrotnie. W roku 1951 z okazji VII rocznicy PKWN podjęto i zrealizowano zobowiązania na sumę 11.431 tys. zł. W roku bieżącym wartość zobowiązań wyraża się sumą 46.407 tys. zł.

Młodziwcy przodują

Do rozwoju ruchu współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań włączyła się młodzież zorganizowana w szeregach ZMP. Ona to swoim zapalem porwała za sobą młodzież niezorganizowaną i starszych pracowników poszczególnych zakładów.

Tak np. 669 młodzieńców Fabryki Wagonów w Samoku ja ko pierwsi podjęli indywidualne i бригаdowe zobowiązania na część Złota i Święta PKWN. 4. lipca br. 15 zetempowców zameldowało o zrealizowaniu swoich zobowiązań wartości 9.253 zł i podjęli dodatkowe zobowiązania.

W akcji rozwoju współzawodnictwa i realizacji zobowiązań wyróżniła się załoga hut „Stalowa Wola”. Wartość zobowiązań pięciomiesięjowych wynosiła 5 milionów zł. Obecne zobowiązania sięgają cyfry 10 milionów zł, czyli o 100 proc. więcej co stanowi prawie 70 proc. ogólnej wartości zobowiązań w stalowców.

Trzeba podkreślić, że na obecnym etapie rozwoju współzawodnictwa i ruchu podejmowania zobowiązań — Zakładowe Organizacje Związkowe pod kierownictwem Partii — bardziej dokładnie wypełniają swoje zadania w zakresie mobilizacji załóg do rozwijania najnowszych form współzawodnictwa, korzystając z doświadczeń minionej wojny. Organizacje związkowe poszczególnych zakładów prowadzą prace agitatorską i uświa-

damiającą podniosły wyjątkowość pracy brigad od 7 — 28 proc.

Duże osiągnięcia na tym polu ma Rada Zakładowa Sanowa G, która na oddziale mechanicznym wprowadziła nowy system pracy, system Zandarowej polegający na zdawaniu pracy bez postojów maszyn. Jest to po ważne osiągnięcie. System ten przyczynił się w dużej mierze do realizacji w 80 proc. podjętych zobowiązań już na dzień 16 lipca br. i przedterminowego wykonania planu miesięcznego.

Rosną nowi ludzie

Rozwój współzawodnictwa ogarnia coraz to szersze rzesze robotników wszystkich zakładów pracy. W akcji współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań uczestniczą nie tylko robotnicy, lecz także inżynierowie, technicy, kobiety, a zwłaszcza młodzież. W ruchu współzawodnictwa rosą nowi ludzie jak tow. Bronisław Kania, Józef Gawor ze stalowni Stalowa Wola, którzy już w dniu 12 lipca br. zameldowali o wykonaniu przewidzianych dla nich — według obowiązujących w obecnym okresie norm — zadań planu 6-letniego.

Zainicjowane w Rzeszowskim Przem. Przedz. Zjednoczenia Budownictwa współzawodnictwo o tytuł najlepszej brigady w Polsce objęło 37 brigad tego przedsiębiorstwa. W wyniku współzawodnictwa zaszczytny tytuł przypadł brigadzie zbrojarzkiej tow. Sówki.

Błędy i niedociągnięcia

W akcji współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań nie wykonała swoich zadań rada zakładowa i administracja w zakładach „Dęba”. W czasie podejmowania zobowiązań przez inne zakłady administracja i rada zakładowa stwierdziły, że ze względu na rozbudowę i reorganizację zakładu podejmowanie zobowiązań jest niemożliwe. W styczniu jednak z brigadziastami i produkcyjnymi robotnikami Zarząd Okręgowy Metalowców stwierdził, że możliwości te istnieją. Zobowiązania podjęto ale na małą wartość, co stwierdzono w trakcie realizacji. Załoga sama uznała zobowiązania za uskie i możliwe bez większego wysiłku do poważnego przekroczenia. Miało to miejsce na budowie nr 1 ZBM Rzeszów, gdzie załoga sama wystąpiła z prze-

nalizowanymi zobowiązaniami, wbrew twierdzeniom niektórych towarzyszy o ograniczonych możliwościach zobowiązaniowych.

Świadczą to, że załogi niejednokrotnie wyprzedzają swą inicjatywą i znajomością produkcji aktyw związkowy na szczeblu ZOZ, który tym samym daje do wód nienadążania za tempem rozwoju życia zakładowego.

J. Mirowski

Wybory... z ramienia Wall Street

W związku z zbliżającym się w USA dniem 4 listopada, datą wyborów prezydenta, kampania wyborcza zajmuje na łamach amerykańskich gazet coraz więcej miejsca.

W poprzednich wyborach (rok 1948) na ogólną liczbę 94 milionów wyborców, około połowa, bo 44 miliony, nie głosowała. 7.700 tys. wyborcom odebrano prawo głosu, bo nie uściłi podatku wyborczego. Pod pretekstem analizy fabely, bądź też na skutek cenzury osiadłości usunieto od udziału w wyborach 4.800 tys. osób. 3.400 tys. wyborców nie oddało głosu, bowiem znajdowało się w podróży, 4.700 tys. — z powodu choroby, wreszcie — jak pisaly wówczas gazety — 24 miliony wyborców „nie in tersowało się wyborami”. Kandydat partii demokratycznej przeszedł 24 milionami głosów, tj. głosami około 1/4 ogółu wyborców.

Byłoby jednak błędem sądzić, że 24 miliony wyborców głosowało na kandydata wyrażającego ich interesy. Cały przebieg kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych świadczy niezbicie, że kandydaci dwóch głównych partii reakcyjnych — republikańskiej i demokratycznej — która od wielu dziesięcioleci obsadza stanowiska prezydentów, wiceprezydentów, gubernatorów, monopolizują mandaty członków kongresu i inne stanowiska w administracji rządowej — że kandydaci ci wyrażają w rzeczywistości interesy guski potentatów Wall Street, sprzeczne z interesami narodu amerykańskiego.

Dla obecnych władów USA — wielkich monopolów — istnienie dwóch partii, zmieniających się u steru władzy, przedstawia dużą wycgodę, pozwala bowiem oszukiwać masę, stwarzać złudzenie, że mają one do wyboru różnych kandydatów i że mogą wywierać wpływ na życie polityczne kraju w drodze głosowania na tę czy inną partię.

W lipcu obie partie wbrały na zjazdach swych kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Angielska gazeta burzawnicza Manchester Guardian pisała, że chicagowski zjazd partii republikańskiej dzielił się w rzeczywistości na dwa zjazdy: oficjalny zjazd partii nazwany przez korespondenta „cyrdkiem”, w którym zasiadali ludzie „mogący wywierać wpływ na samych siebie i stanowiący posłuszną trzodę”, — i drugi zjazd, obradujący w komfortowym hotelu chicagowskim, a nazwany przez korespondenta „radą bogów”. W „radzie” zasiadał: Winthrop Aldrich, prezydent rockefellerowskiego „Chase National Bank”, przedstawiciel bankierskiego imperium Morgana, Thomas Watson, były wicelbil Hillera, obecnie zaś zwolennik fa szystacji USA i krajów zachodnich, Henry Ford II, który załoiarował delegatami zjazdu 150 uoiwotkich samochodów, wreszcie osławiony John Foster Dulles, i właśnie „rada”

nie zaś „cyrdki”, zdecydowała o kandydaturze Eisenhowera — milionawca Morganów, Rockefellerów, Dupontów, Mellonów, Fordów.

Jak w sprawie delegatów zjazdu? Pisze o tym amerykański dziennikarz Drew Pearson. Otóż gubernator stanu New York, Dewey, popierający kandydaturę Eisenhowera, wezwał do siebie delegatów ze stanu New York i uprzedził: „Jeszcze dwa i pół roku będę gubernatorem, a mam dobrą pamięć”. Podjętym o możliwości zlamania naka za oszaleć, że po powrocie ze zjazdu nie zastaną na porządek miejscami ani jednego prynciela, ani jednego krewnego. Gazeta New York Daily Mirror pisała, że na samo przeforsowanie kandydatów wydano co najmniej 20 milionów dolarów.

W dwa tygodnie później w tym samym Chicago odbył się zjazd partii demokratycznej, w którym według doniesień pras brało udział 150 milionerów. Zgodnie z wolą Wall Street na zjeździe wysunieto kandydaturę gubernatora stanu Illinois, Stevensona.

Było to oddawna z prcy ukarowane. Tuba Wall Street gazeta „New York Times” reklamowała i popularyzowała Stevensona już w marcu br. 31 marca „przepowiedział” wysunięcie jego kandydatury Walter Pippman. I w „decydującym momencie” Harriman wycofał swą kandydaturę, opowiadając się za Stevensone.

Zarówno Stevenson, jak i Eisenhower są zwolennikami kontynuowania ultrareakcyjnego agresywnego kursu amerykańskiej polityki. Obaj są rzecznikami dalszego wycięgu zbrojen, domagają się kontynuowania polityki agresywnego, aktu alitwobnego, kontynuowania amerykańskiej interwencji w Korei, ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, pozostawienia w mocy antyrolbotycznej ustawy Tafta-Hartleya, przesładowania wszystkich elementów postępowych, wszystkich obrońców pokoju.

Ale fakty świadczą również, że w USA rosą siły, wyrażające interesy szerokiej mas ludności. Do kampanii wyborczej stopniowo włącza się partia postępowca, walcząca o zaprzestanie wycięgu zbrojen, o interesy ludzi pracy, o pokój i bezpieczeństwo narodów. Wodzieje Wall Street usiłują sparaliżować działalność partii postępowej, w szeregu sławów pozabawiają ją ze względów „formalnych” prawa udziału w kampanii wyborczej, uniemożliwiają jej prowadzenie aglacji, wstępowanie przez radio, prowadzą przeciwko niej zaciągą nagone.

Niezależnie od wyniku zbliżających się wyborów, można stwierdzić, że przyszłość USA należy do sił postępu, stojących w obronie interesów narodu, nie zaś do reakcyjnych partii, które pozostają na zoldzie Wall Street, które są wrogami własnego narodu i wszystkich narodów świata.

Nowiny sportowe



WYCIĄG DOOKOŁA POLSKI

Wrzesiński wygrywa III etap Wyciągu Dookoła Polski

Trzeci etap Wyciągu Dookoła Polski z Gdyni do Bydgoszczy długości 198 km. wygrał Wrzesiński w czasie 5:39:27 o 5 sek przed Kłabińskim. Drużynowo zwyciężyła Gwardia.

Zaraz po starcie w Gdyni mimo ostrego tempa wysuwają się do przodu Salysja i Bonk, wygrywają na zmianę pierwsze dwa lotne finisze przed Tczewem. Uciekinierów dochodzą Wójcik, Królik i Ulik. Piątka ta uzyskuje około 2 mi., przewagi nad następną grupą.

Wkrótce za czółwika rusza ją w pościg Gabrych, Hadaśki, Świerczak, Łasak i Wilczewski. Na 90-tym kilometrze zostaje w tyle Hadaśki, a po kilku kilometrach Bonk i Królik. Na 150 km. do drugiej grupy, a następnie do czółwika dochodzi duża grupa z Drażkowiczem i Wrzesińskim na ciele.

Czółwika składa się teraz z 26 kolarzy w tym czterech z CWKS i 1 Gwardii. Cała grupa zwiększa tempo. Na ulicach Bydgoszczy wśród przelotnych spacerów mieszkańców, wszyscy jadą razem. Dopiero

200 m przed stacją do przodu wyrwa się Wrzesiński i wpada na bieżnię o 50 m. przed Kłabińskim i całą grupą.

Etap ten, który obfitował w zerlotne deszcze nie przyniósł niespodzianek. W czółwice znaleźli się z wyjątkiem Hadaśki i Gabrycha wszyscy kolarze z czółwika prowadzący w klasyfikacji ogólnej.

Wyniki III etapu:

Klasyfikacja indywidualna (trzeci etap): 1) Wrzesiński (Kolejarz) 5:38:27, 2) Kłabiński (Gwardia) 5:39:02, 3) Ubik (Gwardia) 5:39:34.

Klasyfikacja drużynowa trzeciego etapu: 1) Gwardia 17:36:58, 2) CWKS i 16:59:48, 3) Kolejarz 17:03:27.

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach: 1) Drażkowicz 17:36:02, 2) Wrzesiński 17:36:58, 3) Liszkiewicz 17:37:15, 4) Kapiak 17:37:21, 5) Czaj 17:37:23.

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach: 1) CWKS I — 53:01:13 2) Gwardia 53:10:29, 3) Kolejarz — 53:20:55.

Oj, ta niesforna publiczność

Rozgrywki piłkarskie w finale klasy I wywołują zrozumiałe zainteresowanie wśród wielu zwolenników piłki nożnej. No bo przecież stawka bardzo poważna, a końcowy efekt o mistrzostwo klasy I, a wówczas mecz z drużyną drugoligową i wejście do wyższej klasy. Nic więc dziwnego, że na nasze stadiony, a zwłaszcza w Gorlicach, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu przychodzi na mecz coraz więcej sympatyków, kibiców. I jesteśmy zadowoleni, że tyle ludzi przychodzi na nasze stadiony, by podziwiać niekiedy szła chętną walkę piłkarzy o miso zo stwo klasy I.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jedno coś, nad którym nie możemy przejść do porządku dziennego. Pisaliśmy już nieraz o zachowaniu się publiczności, zwłaszcza na meczach piłkarskich i to przeważnie mistrzowskich, gdzie chodzi o punkty, o każdą niemal bramkę. Ale coś z tego, że my piszemy piętnując niesfornie a niekiedy wręcz chuligańskie zachowanie się pewnej części rozlanizowanej publiczności.

Nie można nieestety wypełnić sportowego zachowania się „kibiców”, nie można zwaleryzować chuligaństwa na naszych boiskach. Nie można okrzykiwać wrecz z nawoływaniem fanatyków pod adresem liryczny przeciwnicy, a zwłaszcza sędziów prowadzących spotkanie. Bardzo często ma się wrażenie, że krzyczą, mocno denerwujący się kibice, gwizdający, czy rozmaitymi epitetami obsypujący sędziów, lub samych zawodników do osobom o niezdrumych zmysłach.

Ci właśnie osobnicy to często ludzie poważniejsi, starsi, którzy takim postępowaniem dają „wspaniały” przykład młodzieży. Młodzi na nich patrzy, uczą się „dobrego” — sportowego zachowania się na boisku.

Tak właśnie było w Rzeszowie podczas ostatnich dwóch spotkań o mistrzostwo klasy I, na meczu GWKS — Ogniu i Stal — Ogniu, oraz podczas meczu Górnik — Ogniu w Gorlicach.

Aroganckie zachowanie się publiczności gorlickiej wobec sędziów w czasie i po meczu za sługi na ostrze napiętkowanie. Tak samo mniej więcej działo się na dwóch wspomnianych meczach w Rzeszowie.

W sposób niewłaściwy przyjęła została drużyna GWKS podczas meczu z Ogniem. Nic też dziwnego, że publiczność wychodziła z meczu odnosiła wrażenie, że w Rzeszowie niekiedy wrogą są nastawieni do wojska.

A czy gwizdy i ordynarne wprost krzyki i jęki rozlanizowanej publiczności pod adresem sędziów prowadzącego spotkanie Stal — Ogniu, można podciągnąć pod miano sportowe go zachowania się sympatyków piłki nożnej, w tym wypadku „kibiców” Ognia. Ale działo się to wówczas, gdy Ogniu przegrało pierwszą połowę 0:1. Sędziom z przelotem publiczność — siedząca na trybunie dzikimi okrzykami. Ot to nazywa się „przysięgłych kibiców” rzeszowskiego Ognia, którzy wyrażają drużynie „niezdawie dają przysięgę”. Takiego dopin gu nie żyćca sobie nawet zawodnicy, którzy grają przez 90 minut, walczą o każdą piłkę.

Ażby skończyć raz na zawsze z chuligaństwem na naszych stadionach będziemy umieszczać na lamach naszego odnka sportowego nazwiska ze zdjećiem tych właśnie chuliganów. Będziemy pokazywać na bieżnię tych, którzy skodzą naszymu nowemu ruchowi sportowemu.

ESZCZE JEDEN SUKCES POLSKICH SZACHISTÓW NA OLIMPIADZIE W HELSINKACH

W dalszym ciągu trwającej w Helsinkach Olimpiady Szachowej drużyna polska odniosła jeszcze jedno zwycięstwo. Szachista polscy zwyciężyli tym razem Holandii 2,5:1,5. Tanowski wygrał z van Scheepem, Pytelowski przegrał z Donnerem. Płater zremisował z Cortieverem, a Gryndel wygrał z Barendregtem.

W grupie III spotkanie między ZSRR a USA zostało przerwane przy stanie 1,5:0,5 dla Związku Radzieckiego.

W grupie I spotkanie Anglia — Islandia przerwano przy stanie 1:0.

W pozostałych spotkaniach tej grupy uzyskano następujące wyniki: Czechosłowacja — Szwajcaria 3:1, Luksemburg — Argentyna 0:2, Kuba — Dania 1:1.

W grupie II Szwecja prowadzi w spotkaniu z NRD 1,5:0,5 a Włochy z Norwegią 1:0.

Z grupy III do finału zakwalifikowała się drużyna ZSRR, USA i Finlandii.



...Prezydium MRN w Sędziszowie Młp. (pow. Dębica) nie potrafi się o umieszczenie karek na ulicach miasta? W całym Sędziszowie nie ma ani jednej lawki. (4408).

...Kierownictwo stacji kolejowej w Sędziszowie Młp. nie zapomniało dotąd miejscowej stacji w fashie orientacyjnej? W dniu 15 bm. Służba Ochrony Kolei PKP — Dębica pobierała na stacji sędziszowskiej mandaty karne za niezakończenie przejazdów kolejowych przez tutejszych mieszkańców, nie znających tych że przepisów.

Trzeba jak najszybciej umieszczać na stacji kolejowej w Sędziszowie właściwe tablice. Cz. Pawełek koresp.

...Prezydium GRN w Chmielowie (pow. Tarnobrzeg) nie zajmie się intensywnie naprawą drogi (ponad 1 km) w swej gminie. Co prawda rozpoczęło budowę — zwłozono kamienie, a nawet naprawiono... kilkanaście metrów drogi — i na tym koniec, a w porze deszczowej, zwłaszcza wiosną i jesienią ten odcinek drogi jest prawie nie do przebycia. (4540).

J. Krutysza koresp.

...zarząd koła TPP-R przy gminnej spółdzielni „SCh” w Sędziszowie Młp. (pow. Dębica) nie zastosował się do kilku miesięcy o zmianie ilustracji w swej gablotce, umieszczonej tuż obok biura GS? (4416).

J. Borys koresp.

...w sklepie PSS w Jarosławiu, przy ulicy Grodzkiej w dniu 29 bm. sprzedano spirytus demalowany pod warunkiem jednoczesnego zakupienia towaru, które były zupełnie zepsute. (4492).

Widzka w rzeszowie

W biurach Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Brzozowie, znajduje się duży stos makulatury.

Uważamy, że odstawienie makulatury przez PKKF do Centrali Odpadków Użytkowych przyczyniło się nie tylko do dostarczenia przemysłowym potrzebom surowca, lecz także do estetyczniejszego wyglądu biura, do którego przychodzi dziennie wielu interesantów. (4380).

Na terenie Miela zauważać można kilka gabłotek TPP-R, które są pod opieką poszczególnych kół TPP-R. W jednej z gabłotek znajdującej się obok biura Cechu Rzemieślniczego, a pozostającej pod opieką koła TPPR przy tym Cechu — ilustracja o kilku miesiący są niezmiennie. Świadczy to o słabej pracy koła Sądziwy, że w najbliższym czasie gabłotka TPP-R koła przy Cechu Rzemieślniczym w Mieli, zaopatrzona zostanie w świeże ilustracje. (4379).

W ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia 8 rocznicy PKWN pracownicy Zarządu Okręgu i Oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w dniu 10 bm. wzięli udział w pracach żniwnych w PGR Zapółów (pow. Jarosław). (4378).

J. B.

Ostatnio w Szczecinie odbyło się zakończenie obozu szkolenia wosk Przystrojenia Wojskowego. Szkolenie ukończyło 300 junaków — aktywności ZMP ze szkół ogólnoszkolących 10 województw m. in. rzeszowskiego. Junacy podczas pobytu na obozie zwiedzili Szczecin i okolice nadmorskie. (4324).

Br. Wolak koresp.

W PGR — Surochów przystąpiono do omlotów

W całym kraju w poszczególnych gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych, trwała obecnie praca przy zakończeniu akcji żniwno-omlotowej. Setki tysięcy ton zboża dostarczają indywidualni chłopcy i gospodarstwa zespolone braciom — robotnikom w miastach.

Sprężł zboża w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Surochowie, zespół Szówko (pow. Jarosław) przebiegał sprawnie. Do dnia 3 bm. żyło, izepak i część pszenicy był już całkowicie zwieziono i poukładane w sterty. Po zakończeniu zwózki reszły pszenicy i jęczmienia przystąpiono do omlotów. Do szybkiego i sprawnego sprzętu zboża z pól PGR-u przyczyniły się w dużej mierze ekipy pracowników

Związków Zawodowych. W grupie pracowników Zw. Z-w. z Jarosławia, biorące udział w akcji żniwniej w PGR — Surochów — w dniach od 4 do 6 bm. — wyróżnił się dobrą pracą ob. Franciszek Sutyła i Jan Wawrzak z Centrali Ogrodniczej oraz Władysław Olech z Powszechniej Spółdzielni Spożywców z Jarosławia.

W roku bieżącym PGR — Surochów podniosło znacznie wydajność z ha. Z 1 ha zebrano 25 q żyta, 22 q pszenicy, 20 q jęczmienia. Pracownicy rolni PGR-u podzieleni są na brzojdy, które podczas akcji żniwniej współzawodniczyły między sobą o tytuł „zodujący brzojdy”. Tytuł ten uzyskała brzojda ob. Franciszka Kiełta. (4280).

Z. Marcinak

Przed akcją „Budowy Warszawy” w Radymnie

W związku ze zbliżającą się akcją składek pieniężnych na Budowę Warszawy — w miesiącu wrześniu — Miejski Komitet Budowy Warszawy w Radymnie, odbył w dniu 8 bm konferencję, z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i politycznych oraz instytucji, celem ustalenia programu na miesiąc września br. Na konferencji ustalono program pracy MKBW, który obejmować będzie urządzenie trzech imprez artystycznych, zorganizowanie zbiórek ulicznych w każdej niedzielę września oraz zbiorckę dobiowolnych składek.

Miejski Komitet Budowy Warszawy w Radymnie, wazy a wszy stkie komitety powiatu jarosławskiego do współzawodniczenia w tej ważnej akcji. (4324).

W. Niebyski

Spółdzielnia produkcyjna w Weryni wykonała swój plan roczny

Spółdzielnia produkcyjna w Weryni pow. Kolbuszowa sprzedała 4 tony zboża konsumcyjnego i 2 tony siewnego wykonując plan roczny w 100 proc., mimo, że gospodarka spółdzielni w roku obecnym jest nastawiona na hodowlę i jej zwiększenie. Spółdzielcy

wybudowali i stajnię dla hodowli trzój i bydła, remontują budynki mieszkalne i gospodarcze, gospodarza spółdzielni zwieziosa się z każdym dniem.

Spółdzielcy uzyskali w tym roku większą wydajność z ha od lat ub., osiągając do 20 kwintali z ha. J. M.

Nasilczyli się pisy

TRZEBA PRYZDZIELIC SAMOCHOD STACJI POGOTOWIA W LUBACZOWIE

Stacja Pogotowia Ratunkowego w Lubaczowie, obsługująca całą powiat posiada tylko jedną karetkę. Samochód, zgodnie z przepisami powinien mieć w mieście dwa dni posługi, które pozwoliłyby na remont i przegląd wozu. Jednak tak nie jest.

Karetka ta jako jedyny środek lokomocji, obsługiwany przez dwu siozów, jest w ciągłym ruchu i remonty przeprowadzane są dorowco, co nieraz powoduje dwa i trzydniowe postoje, utrudniające tym samym udzielanie pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, a szczególnie — jak to miało miejsce — w okresie żniwnym.

Zachodzą także wypadki, że Stacja Pogotowia Ratunkowego po przybyciu do chorego i stwierdzeniu, że nie zachodzi nagły wypadek, pobiera od ubezpieczonego chorego opłatę za przejazd — po 3 zł za kilometr.

Jeszcze we wrześniu ub. r. Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rzeszowie, obiecała przydzielić drugą karetkę, ale skończyła się tylko na obietnicy. Dwa wyremontowane wozy przeznaczone dla Stacji Pogotowia w Lubaczowie, zostały skierowane na inne powiaty.

Czy nie za długo czeka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Lubaczowie na obiecany wóz? Sądziwy, że Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rzeszowie odpowie nam w tej sprawie. (4431).

J. Klocek

LEŻE PRACUJE KOMISJA LEKARSKA PRZY WYDZIALE ZDROWIA W MIELCU

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie komisji lekarskiej Wydziału Zdrowia przy Prezydium PRN w Mielcu. Komisja składowa się tylko z dwu osób. Do nich należeli: przewodniczący PRZZ,

przewodniczący Rady Zakładowej WSK — Mielec, Komisja w wymienionym składzie, która powinna mieć większą ilość członków, niż dwu osoby — rozpatruje wszystkie inne wnioski tylko nie wnioski lekarskie. Np. Maria Dutkiewicz, która jest poważnie chora stara się prawie od roku na próżno na wjazd na leczenie.

Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN w Rzeszowie powiódł niezłocznie wglądnię w pracę komisji lekarskiej w Mielcu i postawił jej pracę na należytych poziomach. (4414).

Z ŻYCIA ZMP

W Czarnej (pow. Dębica) założone zostało jeszcze w roku 1948 koło ZMP. W początkowej fazie istnienia koło to pracowało dobrze, lecz od roku nie przejawia żadnej działalności. Jedynym „osiągnięciem” koła to urządzenie zabawy w czerwcu br. Dochód z zabawy miał być przeznaczone na uzupełnienie sprzętu świetlicowego i otwarcie świetlicy, co miało nastąpić 22 lipca. Do dnia dzisiejszego nie na tym odcinku nie zrobiono. Zebrania nie urządzają się od kilku miesięcy, a co gorzej — członkowie koła nawet nie wiedzą, kto jest przewodniczącym i gdzie przebywa.

Czas najwyższy obudzić z letargu koło ZMP w Czarnej, Komitet Gminny PZPR i Powiatowy Zarząd ZMP w Dębicy winny niezwłocznie postawić pracę tego koła na właściwym poziomie. (4395)

R. Czajka

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO prawo jazdy II kat. Nr 1212/49, legitymację służbową Nr 26/51 i przepustkę stałą nr 17/51 wydaną przez Wytwórnię Barwników w Sarzynie Rudziński Stanisław. G. 1104

Pracownicy poszukiwani

TOROWYCH — oraz majstrów i brzojadziów do robót ziemnych, zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 Zarząd Budowlany Przemysłu, ul. Mnisza 8. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy dla robót drogowych, mostowych i wodnych. K. 200

Obwieszczenie

ZGODNIE z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., Jarosławskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowoców Włóknienniczych i Skórzanych zawiadama, że w sprawie skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej przynjmuje jej dyrektor w każdy piątek a jeśli piątek przypada na dzień wolny od pracy w najbliższy dzień pracy od godz. 10-tej — 12-tej w biurze przy ul. 1 Maja 11. K. 215

sobota niedziela

23 — 24 SIERPNIA

JAROSŁAW Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 09

PRZEWORSK Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 09

DEBICA Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryśka 2, tel. 09

LANCUT Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 10, tel. 09

MUZEUM

PANSTWOWY OSRODEK MUZEALNY W LANCIUTIE: otwarty od godz. 9 do 15-tej

KINA

JAROSŁAW — Gdynia: Maskarada DEBICA — Udecha: Na granicy LANCUT — Zamek: Wilhelm Tell PRZEWORSK — Warszawa: Orzeł Kankson i z. LUBACZÓW — Melodia: Bez adresu STALOWA WOLA — Stal: Kawaler Złotej Gwiazdy NISKO — San: Brygada szlifierska Karcacha MIELEC — Bajka: Bój skoczyer się jutro RUDNIK — Rusalka: Hrabia Monte Christo i A. KOLBUSZOWA — Grażyna: Alarm

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa”. Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Galczyńskiego 7.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75 sekretarz odpow. — 16-00 dział gospodarczy, kulturalny, polityczny i rolny — 16-03 dział miejski i sekretariat — 15-08 dział k. respondentów — 15-31. Redakcja numeru 10-17 (18-36)

Redaktor naczelny przyjmuje odpowiedzialność za treść do 10-go dnia.

Oddział: Nowiny Przemyskie — Przemysł ul. Dworskiej 1, tel. 33-1 p Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowości 6, tel. 228.

Delegatura RSW „Prasa” — Iteczów Plac Stalina 19 i p — tel. 18-56. dział odczytów — 18-52. PPK „Ruch” — tel. 18-80.

Przemierza zakład, 2-35 1/2 poct. 4-30 ul. Komis 15 gr. kwota taina 13-30 ul. północz. 27 ul. roer na 54 ul.

Przemierza przyjmują najsze placówki PPK „Ruch”, urzędują pracownicy oraz listonosze wroczy i mecy.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Alsa 2, form. 63 x 51 2-gazet.



Nowiny Tygodnia

Od 18 — 24 Tydzień Ligi Ludowej

TYGODNIOWY DODA TEK „NOWIN RZESZOWSKICH”

Dziś

w numerze:

- str. 2 Młodzież urodzona w Ludowej Ojczyźnie, idzie do szkoły.
- *
- str. 3 23 lata rodziny Zo.ów
- *
- str. 3 H. Daumier — twórca karykatury polityczno-obyczajowej w XIX wieku we Francji.

BOHATERSKIE ŻYCIE JANA CZERSKIEGO

(W 60 rocznicę śmierci)

W dniu 7 lipca minęło 60 lat od dnia śmierci znakomitego badacza Syberii Jana Czerskiego. W książce pt. „Bohaterskie życie Jana Czerskiego” powieściopisarz G. Rewiz przedstawia nam pracę i życie tego wybitnego uczonego.

Osiemnaścieletni Jan Czerski po studium powstania słynnego w 1803 roku zostaje aresztowany i zesłany na Sybir. Tu pod wpływem drogiego zesłańca Polaka, A. Czekanowskiego zainteresował się geologią i odbywając służbę wojskową w Zachodnio-Sybirskim linowym batalionie w mieście Omsk, Czerski przez samokształcenie oparował podstawy nauk geologicznych.

Rewiz pięknie opisuje i tu, jak wiele pracy i wysiłku kosztowała nauka tego młodego człowieka. Kierując się wskazówkami akademika A. F. Midendorfa i żyjącego wówczas w Omsku znanego podróżnika G.

szwych marszrut w okolicy Omska. W wolnych chwilach pracował nad swoimi materiałami, sporządził mapę geologiczną i

Podczas zezglu Czerski stwierdził, że brzegi Bałkału doznają ruchów tektonicznych, aby przyszli badacze mogli określić

oznaczając bliższą śmierć tym nieumiej wydaje on zarządzenia lo przygotowania i wyruszenia ekspedycji.

W swoim testamentie dzielny podróżnik pisał: „W wypadku śmierci, gdzie by ona mnie nie spotkała, ekspedycja pozostanie pod kierownictwem mojej żony Mowry Pawłowej Czerskiej powinna nie czekając na mnie, latem koniecznie dopłynąć do Dolnego Kolymska, zabierając się przeważnie zbiorami zoologicznymi, botanicznymi, a następnie jednocześnie mojej żonie rozwiązywanie zagadnień geologicznych”.

31 maja 1892 roku Czerscy rozpoczęli podróż po Kojimie. Ciężko chory Czerski leżał w łóżku i prowadził regularnie dziennik podróży, dopiero od 20 czerwca pojawia się w dzienniku pierwsza notatka napisana ręką żony: „Od dzisiejszego dnia mąż przekazał dziennik mi, ponieważ sam nie był w stanie zapisywać spostrzeżeń”. Po śmierci uczonego, jego żona doprowadziła ekspedycję do Dolnego Kolymska tak, jak polecono było przez Czerskiego i stamtąd powróciła do Irkucka, gdzie złożyła sprawozdanie z prac ekspedycji przybyłemu geologowi E. Tollu.

Również ciekawie w książce pt. „Podróże M. P. Czerskiej” W. i E. Zarinowie opisują dokładnie, pełne mełstwa i heroizmu życie małżonków - badaczy.

Opowiadania autorów obydwu książek opierają się na badaniach, pracach i licznych dokumentach, które zostały ocenione przez wybitnego specjalistę geologii Sybiru akademika W. A. Obruczewa i jego syna profesora S. W. Obruczewa. Profesor S. W. Obruczew w 1926 roku pracował w dorzeczu rzeki Jani i Kolymy — to jest tam, gdzie przechodził Czerski i od krwi rozległą część gór, którym nadano jego imię.

Ułameczyl z rouskiego
Józef Rozbarski



S. Potos — geologu



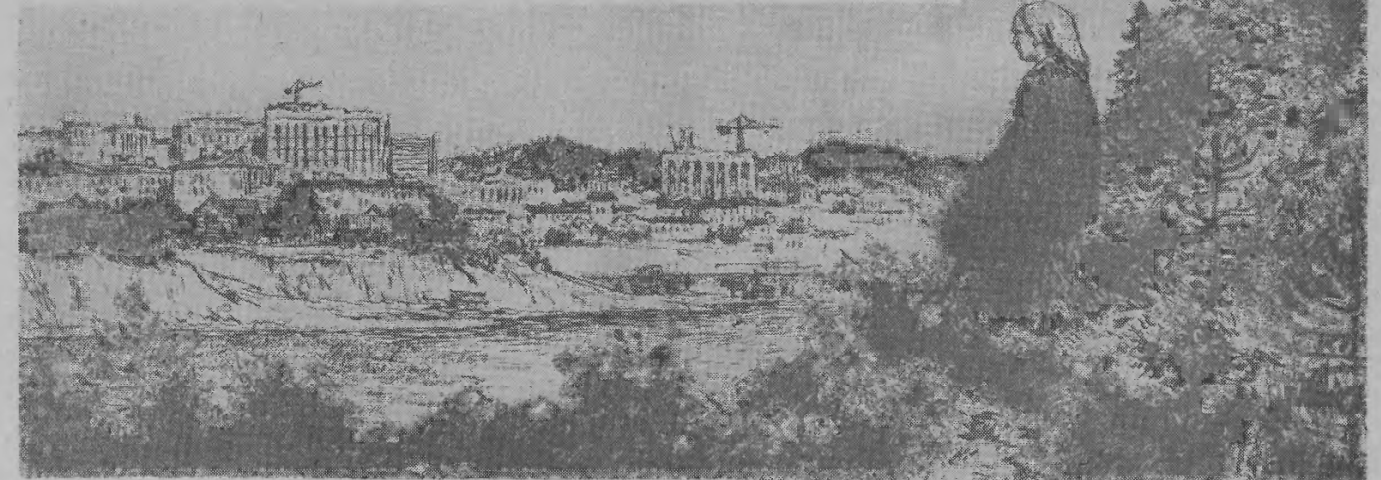
Badanie — wódce.

napisal artykuł, który po jego wyjeździe do Irkucka został opublikowany na łamach „Wiadomości Sybirskich” — oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

W pierwszym okresie pięciu lat swojego pobytu w Irkucku Czerski dużo pracował nad doprowadzeniem do porządku muzeum Sybirskiego Towarzystwa Geograficznego. Latem przeprowadzał on geologiczne badania w okolicach Sajana, Jifiskich i Tunkijskich Alp, zajmując się jednocześnie wykopywaniem i badaniem skamieniałych pozostałości ssaków ze słynnej Niżno-udzińskiej jaskini.

W 1887 roku Czerski przystąpił do badań nad budową piasinobrzędnego jeziora Bajkału, zbierając materiały do swojej ciekawej pracy o jeziorze Bajkał. Wraz ze swoją żoną, wzięną współtowarzyszką podróży, Czerski w 1887 roku dokonuje podróży wzdłuż północno-wschodniego wybrzeża Bajkału.

Charakter tych ruchów zrobił on w kilku miejscach przecięcia na skałach. Po upływie około 50 lat (1941 r.) naciska te odady Mikołaj Ladochin. Dzięki temu rodzicki uczonego opracował cenne wywody na temat tektonicznych procesów zachodzących obecnie na brzegu Bajkału. W czerwcu 1891 roku Czerski z żoną i synem wyjechał w ostatnią — Kolymską podróż. W tym czasie dorzecze Kolymy było całkowicie nieznane. Marszruta Czerskiego z Jakucka do Górno-Kolymska została wykorzystana do naukowych balawczych geologicznych odkryć tej części Syberii. W pierwszym okresie aż do systematycznego zbadania Jakutii przez uczonych radzieckich (1927 r.), zebrany materiał przez Czerskiego był jedynym źródłem, z którego można było zaczerpnąć wiadomości o geologicznej budowie basenu Kolymy. W ciężkich warunkach spędzili zimowisko na Górno-Kolymsku. Z nadejściem wiosny Czerski ciężko zachorował, prze-



MŁODZIEŻ URODZONA W LUDOWEJ OJCZYZNIE IDZIE DO SZKOŁY

Jeszcze tylko tuzin i rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. — Tydzień ma siedem dni, — to będzie siedem razy po 24 godzin — ile? — 2. Najczęściej tak oblicza młodzież najpierw tygodnie, potem dni i godziny w końcu minuty i sekundy przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. A mając obliczać małe przedszkolaki, które dotąd uczyły się zabawy, piosenek, trochę dyscypliny i porządku, ale to było tylko przedszkole. Teraz zaczyna się prawdziwa nauka z elementarza i książki „rachunkowej”. Młodzież przygotowuje się do tej pracowitej chwili we własnym zakresie. Kupuje podręczniki, zeszyty i inne przybory szkolne, wymienia notatki, zmienia za starymi „co już po wszystkim”, poucza się wzajemnie a ci najmniejsi, najgorli-

W tym roku po raz pierwszy młodzież uczy się będzie wielkich zasad Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i realizować będzie szczerze sformułowane złożone przez swoich przedstawicieli na Zlocie Młodych Przewodników w Warszawie „pomnażać będziemy bogactwa narodu pracą i nauką”. Polska Ludowa zwiększyła już pokazanie liczby szkół podstawowych, siedmioklasowych na wsi, których w tym roku szkolnym będzie 12.640. Gdy przed wojną w roku 1939 w szkołach tego typu uczyło się załadowe 45 proc. młodzieży w mieście, a tylko 27 proc. młodzieży wiejskiej. W tym roku szkolnym uczęszczać będzie 83,1 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych. Gdy weźmiemy procentowo to dziś 71 proc. uczy w szkołach

i miejscowa młodzież ZMP odczytała z gruntu teno, w ukończeniu prac murańskich. Po tem ukończono Godło Polski białego orła z kamienią na czerwonym ceplanym tle. Tyrawka młodzież zapamięta na zawsze uroczyste chwile inauguracyj roku szkolnego 1952/53. W Trzcianie (pow. Rzeszów) już cała szkoła czystych na aż listą szyby okien i pach na kwada świeżo wycielone ściany. Nauczycielka szkoły Wiktoria Kozłowska to typowy nauczyciel społecznik i pionier tego co nowe na wsi. Maż jej — kierownik szkoły Kazimierz Kozłowski brał udział w tym roku w kursie dla nauczycielstwa wraz z 7 tys. innych nauczycieli. Komitet Rodzicielski szkoły podstawowej w Trzcianie współzawodniczy w przygotowaniu swej szkoły do rozpoczęcia nowego roku szkolnego ze szkołą podstawową w Dębicy.

24 km. przyjedzie do Trzciany specjalna komisja, aby stwierdzić, gdzie lepiej rodziców kochają swoje dzieci tu w Trzcianie czy u nich w Dębicy. Ludwik Piątek przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego zadaje rękę do tego wszystkiego jeszcze ogrodnicy we wzniesionej szkole i zrobimy ozdobną bramę wjazdową — mówi z zadowoleniem. Aniela Drais i Jadwiga Kocur to czynne członkinie komitetu rodzicielskiego w Trzcianie.

Obok szkoły podstawowej mieszka się jednoroczna szkoła rolnicza. Grono nauczycielskie obu szkół współpracuje z sobą i dzieli się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami. Do nas uczęszcza daleko od lat 7-10 — mówi ob. Wiktoria Kozłowska, my przygotowujemy my podstawy, oni rozszerzają i umacniają je o nauczycielską młodzież w szkole podstawowej.

W powiecie tarnobrzęskim w Machowie budynek szkolny nie nadawał się do użytku. Młodzież zespółowała za pieniądze uzyskane z wystawianych sztuk odnowiła i urządziła szkołę. Już od 1946 roku ob. Maria Kozłowa zajęła się świąteczną. Cwiczyła z młodzieżą sztuki. Jęździła z nimi do okolicznych wiosek, aby zachęcić do pracy inną młodzież. Dużo można zrobić, gdy się tylko energicznie pracuje. Trzeba więc naprawdy chcieć i robić. Do naśladowania przykładów mamy moc i dla nauczycieli i dla komitetów rodzicielskich, rad narodowych i młodzieży chętnej do nauki i pracy społecznej. Trzeba brać wzór z Trzciany, Machowej, Tyrawy Wołoskiej z ludzi, którzy tam pracują.

Barbara Bis

Młode skrzydła nad Krosnem

Pilot gotów? Opalona na brąz ręką pilota podniosła się w powietrze do góry na znak, że wszystko w porządku. Kilka wprawnych ruchów śmigłem i po chwili motor rozszepelał się pod pierściami. Start. Samolot kołysząc się i drgając każdą swoją częścią ruszył, ciągnąc za sobą umocowany na taśmie sznur białawy, który podskakiwał na nierównościach gruntu uderzając o niego i umieszczoną pod spodem płozą.

Jeszcze kilka minut i na błąk nieba wyraźnie odbijały się dwie sylwetki samolotu i szybowca.

Samolot podobny jest teraz do małego brzęczącego żuczka a holowany szybowiec swoim smukłym kształtem przypomina wspaniałego ptaka.

Kraża coraz wyżej nabierając wysokości. Oczy instruktora i zebranych na dole pilotów z zajęciem śledzą lot maszyn. Nagle... odczepił się. Samolot robił łagodny wiraż i na zwolnionych obrotach spływał coraz niżej ku lotnisku, ciągnąc za sobą tylko taśmę. Po chwili przelatuje nad nami śledząc na oznaczonym punkcie. A szybowiec? Szybowiec zawieszony wysoko na 2.000 m podległy jest już tylko woli pilota. Szybowiec kraży coraz wyżej wykorzystując każdy najmniejszy nawet „kominek”. „Petla”, „Agrafka”, „Osemka”, terminy lotnicze wypowiadane przez młodych pilotów krzyżują się w powietrzu. Raz po raz padają wypowiedziane cicho uwagi.

— Jurek leci „jak złoto”. Tylko ten wiatr... Rzucą szybowcem że „przeżył siadac” — informuje mnie siedzący obok

wym wraz z grupą swoich koleżanek i kolegów zdobywa warunki potrzebne do uzyskania drugiego, trzeciego i czwartego stopnia szkolenia szybowcowego.

Cwiczymy teraz w sekcjach: szybowcowej, śmigłowej, i epadochronowej. — Informuje da tej kierownik kursu. Warunki mamy wspaniałe. Jak rzadko. Dlatego też wszystko kładzie planowo, no i chłopcy uzyskują coraz to lepsze wyniki. Je-

się trochę. Bo wycie zna się teorię, a praktyka była mi jeszcze nie znana. Nie wiedziałem czy dam radę. Ale na szczęście wszystkie poszło dobrze i obszedło się bez krzykcy. Instruktor skrytykował moje błędy, tak że już potem sterowaniem się ich unikać. Tak zresztą było z nami wszystkimi.

— Jakże nasze plany na przyszłość? — Mój marzeniem jest służba w lotnictwie, chciałbym do-



Wśród szkoczków spotykamy również kobiety. Kol. Rozmus, Wlazło i Aleksandrowicz z aeroklubu warszawskiego i Łódzkiego.

żeł chcecie którego to porozmawiać z chłopakami. Może z Jurkiem, zaraz będzie „siadac”.

Rzeczywiście, krający w górę szybowiec, wykonawszy już swoje zadanie, łagodnie spływa ku ziemi kierując się na dużą białą plerę „T”, w pobliżu której musi wyładować. Wreszcie uładował. Nim dobiegłszy, pilot Jerzy Jurecki wyskoczył z kabiny odpijając nie potrzebny już epadochron.

„Ob. Komendancie, melduję się po skończonym locie. Zadanie wykonane” — melduje pilot. Ściągnął osłony i plerę. Dopiero teraz przypatrzyłem mu się bliżej, lepiej. Przede mną stał młody, jasnowłosy chłopak. Trochę zdziwiony popatrzył na tą niespodziewaną wizytę.

Po chwili siedzieliśmy już w cieniu, pod skrzydłem szybowca. Zaczynamy rozmawiać. Pytao się zostałem pilotem? A no z pewnością, tak jak wielu moich kolegów. Już będąc w Gimnazjum — Mechanicznym w Dąbrowie Tarnobrzękiej zapalałem się do szkolnego zespołu Ligii Lotniczej. Zorganizowaliśmy modelarnię lotniczą. Sie działem w niej całymi dniami. Podobno modelce robiłem takie

— powiedział Jurek zginając wymownie kciok. Potem przeszedłem szkolenie teoretyczne i skierowano mnie do szkoły szybowcowej. Tutaj dopiero za czło się dla mnie życie. Wiele takich jak ja ZMP-owców „stało się pierwszym krokiem” na szybowcu. Było nas dużo, większość pochodziła ze wsi. Z lotnictwem myśliszmy dotąd bar-

stać się do szkoły oficerskiej. Wierzę, że nasza organizacja ZMP owaka na pewno mi w tym pomoże. Ale narazie muszę z tego zrezygnować — mówię rozczulonym głosem.

— Dlaczego? — pytam zdziwiony. Czy macie jakies przeszkody, rodzice nie pozwalają. A może zdrowie?

— Nie, — przerywa Jurek. Zdrowie mam dobre, a rodzice nie mają też nic przeciwko temu. Wszystkie byłoby dobrze, tylko z letami mam trochę kłopotu. Mam dopiero 16 lat. Nie chce być więcej. Muszę więc poczekać, bo takich jak ja młodych nie przyjmują jeszcze do szkoły oficerskiej. Ale ja tam będę. Na pewno — mówi z błyskiem w oczach.

Tymczasem loty trwają dalej. W powietrzu kraży coraz to więcej szybowców. Czynna jest już wyciagarka, wciągają w górę szybowce. Na krosńskich kursach, młodzi epadochroniarze, piloci szybowcowi i silnikowi zdobywają wodzę lotu czą. Takie przedmioty jak aerodynamika, nawigacja, meteorologia, prawo lotnicze, nie sprawa wiają ZMP-owcom lotnikom zbyt wiele kłopotu.

Dobre kadra instruktorska nie oszczędzi wysiłku, by kurs dał jak najlepsze wyniki. Warunki atmosferyczne dopisywały wczelodoweli są wszyscy. Pilot i instruktorzy. Na zbliżającym się święcie lotnictwa młodzi piloci wykazują się swoimi wynikami w pracy. Będą stawali się dowódcę, że hasło „ZPM-owcy na samoloty” jest widoczne w pełni realizowane. Swobodnie ZMP nad Odrodzonym Lotnictwem polskim trwa...

Czesław Berenda



Szkola w Tyrawie Wołoskiej.

wiej b'ęgają i hesają bo to już ostatnie wolne chwile i zaczyna się obow'azek.

Tak wyglądają przygotowani uczni. A jak komitety rodzicielskich, ogniw związkowych, rad narodowych?

Stara się one aby młodzież odczuła w pełni i przeżyła uroczyste chwile rozpoczęcia roku szkolnego. W tym celu między radami narodowymi, samymi szkołami i komitetami rodzicielskimi rozwija się na szeroką skalę współzawodnictwo. Poęga ono na tym, że każda szkoła stara się być jak najlepiej przygotowana na przyjęcie młodzieży. W dniu 1 września młodzież wchodzi w szczególności odczuć, że jest przedmiotem największej opieki i zainteresowania władz ludowych i całego społeczeństwa.

W nowym roku szkolnym 1952/53 wstępuje w brzoń szkół młode pokolenie, wyrosłe już w wolnej Ojczyźnie

średnich Jest pochodzenia robotniczego i chłopiekiego, podczas gdy przed rokiem 1939 było ich zaledwie kilkanaście procent.

Przed nauczycielstwem VII Plenum KC postawilo szczególne doniosle zadania wychowania patriotycznego młodzieży, rozbudzenia w jej duszy wielkiej miłości Ojczyzny. Nauczyciel powinien być pionierem nowego życia na wsi. Państwo nasze dało nokażne fundusze na inwestycje szkolne i remonty.

M. in. w Tyrawie Wołoskiej (pow. Sanok) wyrosła w tym roku nowa szkoła podstawowa. Budynek blyszczy świeżością czystych ścian. Wewnątrz ściany udekorowane są emblematami i gazetkami ściennymi o tematyce aktualnej. Jest światło elektryczne, woda, są wszystkie urządzenia potrzebne młodzieży szkolnej, aby bez trudności mogła się uczyć. Jeszcze chłopcy z kołami letniej

Przed nowym rokiem szkolnym

Głębokie przemiany ustrojowe, polityczne, gospodarcze i społeczne jakie nastąpiły w naszym kraju po wyzwoleniu, nie mogły ominąć zagadnień kulturalnych przeciwnie, ten odcinek frontu ideologicznego zaczął przybierać na sile i znaczeniu.

Kultura, która kiedyś była przedmiotem zbytku klas posiadających stała się u nas choć bez powszednim, a książka stała się tym elementem kultury, który najbardziej zasługuje na miano nieodzownego przyjaciela.

Rząd i Partia postawiła przed Domami Książki szczególne: w województwie rzeszowskim, które przed wyzwoleniem należało do najbardziej zacofanych, nie kręcone zadania spopularyzowania czytelnictwa. Tak też placówki terenowe „Domu Książki” stały się żywymi ośrodkami propagandowymi i kulturalnymi promieniującymi w swoim środowisku. Działający pracownicy księgarski nie czeka na odbiorcę, lecz sam go szuka. Księgarz naszpleszczyli do aktywistów i agitator.

Po książce sięga nowy czytelnik, który nie korzystał z niej za dawnych czasów, za czasów panowania kapitalistów i obszarników”. Czytelnik ten szuka w książce nie tylko rozrywki, lecz wiedzy o Polsce, wiedzy o świecie, wiedzy o swojej własnej pracy. Osiągnięcia obecne stanowią konkretną ilustrację słów Prezydenta Bieruta wypowiedzianych na VII Plenum KC PZPR:

„Socializm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenę w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swojego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkości”.

Ekspozytura Wojewódzka „Domu Książki” na terenie Rzeszowa szczerzy wprowadza w czyn za dania nałożone przez władzę ludową — 36 punktów prowadzi sprzedaż szerokiego wachlarza tytułów. Masom pracującym do starca wśród szeregu wydawnictw publikacje o doświadczeniach i osiągnięciach przodow-

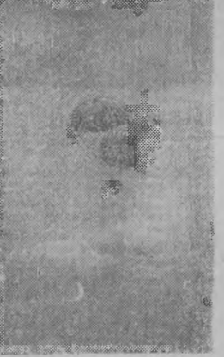
ników pracy, nowatorów i rajon realizatorów.

Jeszcze kilka zaledwie dni dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952-53. W tym krótkim czasie aparat „Do mu Książki” przeprowadził dotychczas zaopatrzenia młodzieży w podręczniki na nowy rok szkolny.

Ekspozytura Wojewódzka „Domu Książki” w Rzeszowie posiada do dyspozycji około 1,5 miliona podręczników. Hość ta zaspoła całkowicie potrzeby wszystkich szkół, tak że każdy uczeń powinien posiadać własny komplet potrzebnych mu podręczników.

W bieżącym roku szkolnym większość podręczników została wyprodukowana do dnia 15 lipca i już znajduje się w sprzedaży w całym województwie. Oprócz podręczników we wszystkich punktach sprzedaży można nabyć lekturę obowiązkową i zaleconą wydawnictwa popularno-naukowe.

M. Br.



Shok ze spadochronem.

chłopak w stalowym junaekim mundurze.

— Jurek jest jednym z najlepszych a zarazem najmłodszych pilotów szybowcowych. Przejduje u nas na kursy. Jest koleżeński i zdyscyplinowany. Zrobił już duże postępy — dorzucą kierownik kursu ob. Tadeusz Odor.

— Popatrzcie jak pewnie wykonuje swoje zadania. Ma dopiero 16 lat, a lata jak nie-



Sprawdzanie spadochronów.

leci stary pilot szybowcowy. Kilka dni temu zdobył warunki do srebrnej odznaki szybowcowej.

Tymczasem Jurek, walcząc z wiatrem, kotuje coraz wyżej kreśląc raz po raz skomplikowane figury. Nad nim ślebięłona warstwa cumulusa. Jurek jest na kursie zorganizowanym przez rzeszowski Okręg Ligii Lotniczej Na lotnisku szybowco-

U przyjaciół

Moskiewski Teatr Operetkowy rozpoczął w sierpniu br. 25-ty sezon teatralny. Otwarcie nowego sezonu zainaugurowano wystawieniem pięknej operetki laureata Nagrody Stalinowskiej — Dunajewskiego pt. „Swobodny wiatr”. Moskiewski Teatr Operetkowy jest jednym z największych teatrów o medii muzycznej w Związku Radzieckim. Zespół Teatru Operetkowego liczy przeszło 300 osób. Teatr wystawia dotychczas około 50 operetek kompozytorów radzieckich oraz najwartościowsze pozycje z repertuaru zachodnio-europejskiej operetki klasy czcnej. Obecnie zespół artystyczny na teatru pracuje nad wystawieniem nowej operetki laureata Nagrody Stalinowskiej, kompozytora Solowowa — Siedzia — o życiu chłopstwa kolchozowego oraz nad operetką kompozytora węgierskiego Ferencza Farkosza pt. „Orla białą”.

23 LATA RODZINY ŻOŁÓW

Jan Grygiel

O wykonaniu zobowiązaniu

Noc może szepce gwiazd zorkwitas
nim się rozchylł w tarczę pełni.
Może też przyplwy nowlu witać
w okrzykach światła stukot kielni.

Kołyse wtędy długie cienie
murarskiej śpiwki wiatr skrzydlaty.
Wirują bębny betoniaręk
jak rozżarzone w górze światły.

Mur zwłnnym dionom się wymyka
po szorstkich słupach rusztowania
i dźwig jak sen nocnego ptaka
w jaskrawej sieci lamp się ślania.

Rano, gdy pójdą tędy ludzie —
pozdrówią nocny trud murarzy
rozwołany pióropuszem ręk
i blyskiem uśmiechniętej twarzy.

Później na dzieci w jasnej szkole
spojrzą z portretów w każdej sali
oczy uparte i wesole
ludzi, co nocą budowali.

Uczni radzieccy w pustyni Kara-Kum

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody przewiduje między innymi, że w r. 1957 uruchomiony zostanie Główny Kanał Turkmeński, długości 1100 km. Wody połączą Amu-Darij popłyną wówczas przez pustynię w kierunku Krasnowodsk, miasta położonego na wybrzeżu Morza Kaspijskiego. Licznymi odnogami kanału, o łącznej długości 1200 km woda pójdzie na pola, aby nawodnić plantacje bawełny, winnicy, sady, pastwiska, za spokość potrzeby nowych osiedli koczowniczych i ośrodków przemysłowych.

Stożkami transportu były samochody i wielbłądy. W straszliwym upale posuwano się po bezdrożach. Często dokuczał brak wody, częściej trzeba było walczyć z huraganami piaskowymi. Często, aby przedostać się przez lojne piaski, trzeba było popychać samochody, podkładać pod koła deski lub pnie. W miejscach zupełnie nieodestępnym dla normalnego transportu posługiwano się samolotami.

Niezwykła cena okazała się dla ekspedycji współpraca z uczniami Turkmeński i Uzbekistań. Tak np. do Kazandżyku przybyła grupa uczonych i studentów wydziału leśnictwa i melioracji leśnej Taszkenckiego Instytutu Rolnictwa. Uczni udzieliли członkom ekspedycji rad i brali aktywny udział w jej pracach.

Pozwoliło to ekspedycji przedterminowo przeprowadzić badania o charakterze ogólnym na odczynach pustynnym obszarze o powierzchni 5,5 miliona ha i zbadać 450 tys. ha. Ogółem od działaj ekspedycji przebyły 6 tys. km.

Badania wykazały, że utrwalenie i zalanie wydym winno nastąpić w drodze jednocześnie go sadzenia lasów i instalowania zapór trzcinowych.

Członkowie ekspedycji wspólnie z Taszkenkim Instytutem Rolniczym przeprowadzili doświadczenia, które wykazały, że ażurowe zapory mają pierwszeństwo przed używanymi dotychczas zaparami maszynowymi, nie przepuszczającymi wiatru. Te ostatnie były bowiem szybko zasypywane przez piasek, tworząc ci wielkie zwały. Zapory ażurowe wymagają również znacznie mniej materiału.

Naczelny inżynier ekspedycji A. Andrejew, wspólnie z inżynierem rem. leśnikiem Pietrowem, skonstruowali maszynę do wyroburytarcz ażurowych służących jako zapory. Inż. Pietrow wynalazł również wydajną maszynę przeciwciepota dla instalacji tych zapór na wydmach. Zmechanizowana produkcja i instalacja zapór oraz produkcyjne melody są w krótkim czasie przy minimalnym wydatku w praktyce wykonalne plan zadzwierzenia pustyni.

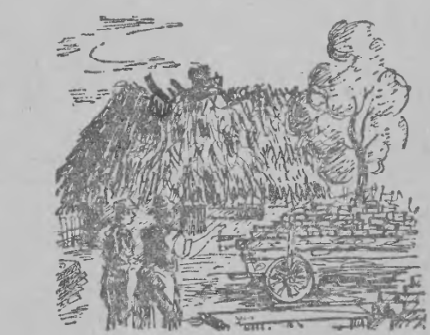
Omówiliśmy tu tylko jedną stronę działalności ekspedycji, prowadzącej badania na trasie Głównego Kanału Turkmeńskiego. Oczywiście, jest to jedynie drobny wycinek olbrzymiej twórczej pracy, jakiej dokonują przed światłem nauki radzieckiej przy budowie wielkich obiektów komunizmu — pracy dla szczęścia ludzkości.

ZMIENIAŁY się nazwy obszarów, folwarków: Paszczyca, Wola Mielecka, Niziny, Brzyście, Zdeków — nie zmieniła się tylko życie Jana Żoła. Zawsze ta sama czworaczarna łąka z niskimi przeczami i ciągle to uprzywilejowane przegięcie, kryjące się gdzieś w głębi serca — lepszego, innego, prawdziwie ludzkiego życia.

nie było pieniędzy na kosażki i ubrania, a do tego jeszcze ten koczowniczy tryb życia... Tak rodzina Żołów przeżyła 23 lata.

Przyszło wyzwolenie. Ież radości przeżył Żoła na widok pierwszych odesz, przybitych

Dziś Żoła zapomniał już o pierwszych trudnościach. Z nawozonej i dobrze uprawianej ziemi zebrał w tym roku około 70 metrów zboża. Część odślawi do punktu ekupu, część przeznaczy dla inwentarza, kilkanaście metrów pozostawi dla rodziny i na zasiew, a nadwyżki jeszcze będzie mógł sprzedać.



czę. Ale Żoła nie mógł pracować. Rządził w porę zdążył ostrzec swoich sąsiadów przed "niebezpiecznym".

Na murach i płotach, głośnych — ziemie obszarznicza należeć będzie do chłopów, do tych, którzy przez całe lata uprawiali ją własnymi rękami. Radował się nie tylko on.

...Ilek się teraz żyje — mówi Żoła. Jest nas obecnie w domu tylko czworo. Z tego najmłodsza córka Basia za dwa tygodnie pójdzie do Liceum Pedagogicznego w Mielcu. Syn Józef jest w Wojsku Polskim w stopniu porucznika. Córka Genowefa pracuje na WSK w Mielcu i syn Mieszysław także, deszczając się równocześnie.

Zwołaniem już częstotwo materiału na budowę nowego domu. — O! tam widziacie — Żoła wskazuje ręką na sterty cegły i innego budulca złożonego na podwórzu. Cieszę się ogromnie, że już w następnym roku rozpocznę budowę własnego domu mieszkalnego.

Ale to jeszcze nie wszystko — ciągnie dalej swoje opowiadanie. Dzieki pomocy jaką przez 8 lat uzyskałem od państwa wzrosły dochody mojego gospodarstwa. Obecnie posiadam 3 krowy, 2 konie, 5 tuczników i kilkanaście sztuk drobitki. Za same tylko kontraktowane tuczniki odstawiłem w tym roku otrzymałem ponad 3.000 zł, nie licząc węgla, który starcza mi na opalenie mieszkania i paszy tręśczej.

W mieszkaniu też, jak widzi cie nieczeg mi nie brakuje. No trochę ciemno, ale już za rok będzie inaczej.

Oto jak zmieniło się moje życie, oto czego doświadczyłem się w naszej Ludowej Ojczyźnie — kończy swoje opowiadanie tow. Jan Żoła z grom. Wola Zdzakowska (pow. Mielec).

Helena Naróg

Ech, tam obłuda i zamydla nie czyni — krzyżowała rozognione Zolowa. Nie chce wypłacić i tyle. Dopiero przed kilku dniami na przyjęciu, wydanym z okazji imienin stracił ty le, że starszyłoby na cały rok, nie dla jednej, takiej jak my rodziny. Trzeba podać go do sądu i koniec.

Długo rozmyślał Żoła, nim udeł się do sądu. Obawy jego sprawdziły się. Owczesne prawo nie broniło Żołów i Jemu podobnych. Raczynski, ten z sądziami mieleckimi żył przecież za pan brat. Kilka złotych wziętych po ciele w rekę zrobił swoje. Skarga została umozona, a Raczynski z Iski tylko, okazując swoje „dobre serce” wypłacił Żoła połowę należności.

Cóż było robić. Żoła udeł się do Mielca. Wiadomo, miasto, może przedzej wpadnie jako robotę — myślał. Ale na miejscu okazało się inaczej. Rząd nie sprawiedliwość społeczną nie troszczył się o bezrobotnych. Tęskzył jak Żoła było wielu. Noeili wodę, czyścili buty, odnosili walizki. Czasem i Żoła naderzyła się, jak wówczas nazywał sięsłwa okazała, że która wpadło do rekt kilkanaście groszy. Tak minęło pół roku. Dłuziej nie można było wyżyć.

Nadeszły dni wielkich reform. Już w roku 1944 Żoła otrzymał z reformy rolnej 3 ha ziemi. Zaczął gospodarować na swoich. W pierwszych latach nie mało było trudności. Bo przecież nawet własnego domu nie posiadał. Państwo Ludowe przysłało mu z pomocą. Wkrótce też zakupił jeden z budynków dawnych zabudowań folwarcznych. Zasadził pierwsze zboże. Zbiory okazały się niemało gorsze. Starczyło dla rodziny i jeszcze na zakupienie przyodziełku. Teraz można było pośłać dzieci do szkoły.

I znow ta sama tułaczka pod dworach, próba o przyjęcie, toczna, półroczna praca i wydelecie. Po panowie Raczynscy i lmi obawiali się takich Żołów.

Tak minęły pierwsze lata w Odrodzonej Ojczyźnie. Co roku w gospodarstwie Żołów wzrastał inwentarz, rósł dobrobyt.

Odąd hacze oko pana i rząd co śledzi każdy ruch Żoła. On przecież śmiał upomnieć

H. Daumier — twórca karykatury polityczno-obyczajowej w XIX wieku we Francji

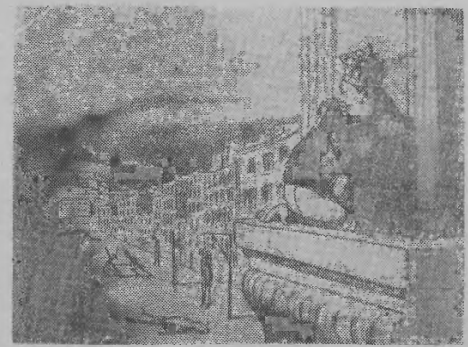
Rok 1830 jest nie tylko datą wybuchu Wielkiej Rewolucji Lpocowej we Francji, jest to także rok, w którym wydano po raz pierwszy „Komedie ludzka” Balzaka, rok, od którego zaczyna się pojawiać w Paryżu szereg czasopism satyrycznych. Są to: „La Caricature”, „Le Charivari”, „Le Mousée pour rire” itp. Współpracownikami tych czasopism było wielu znanych rysowników, jak Gavarni, Marcellin, Gustaw Doré. Wśród nich znalazł się także, młody wówczas Honoré Daumier — znakomity karykaturzysta.

litograficzna, polegająca na stosunkowo łatwym, tanim i szybkim reprodukowaniu rysunków, tak, że karykatury jego ukazywały się w czasopiśmie zaledwie w kilka godzin po ich narysowaniu. Zaspakajaly tym samym wzrastającą potrzebę aktualizacji zagadnień w owej burzliwej i rewolucyjnej epoce.

szli obraz przyswar i wad ówczesnej społeczności. Widzimy jak w kalejdoskopie wymiśnie i niesprawiedliwość, despotyzm, ciemne pojęcia, zachłanność, nawiązanie, głunotę itd. itd. Daumier nie rozstawał się nigdy z przyborami do rysowania. Jeżdżąc często omnibusami miał nieby-

rzędzących. Gotowi byli zaprzeć paść wszystkie zdobycze społeczne ludu, „chcieli wygasić wszystko aż po słońce”. Sędziowie i adwokaci, to Indzie krzykliwi, przepukni, gestykulujący swą absurdalną elokwencją, która często starali się zmniejszyć czujność sprawiedliwości. Owczesne sądy — według Daumiera — to teatr, gdzie przedstawiają coraz to nowe komedie. Aktorami ich są nie oskarżeni, ale oskarżający.

Szczególnie sztydził z ówczesnej burżuazji. Według powiedzenia, że mieszczańska poczta z daleka, Daumier rysuje mu ołbrzymi brzuch, napełniona kieszenie brzęczącym złotem. Na obliczu zaś maluje zwierzęcą zachłanność na pieniądze, połączone z panicznym strachem. Tym też poświęcił „Galerię ilustracji” „Roberta Macaire” — przedstawiciela wielkiej finansjery. Przez niego nie sztydził, ale drwił ze wszystkich możnowładców pieniądza. Wsławił się też jako cięty karykaturzysta chloszczący wszelkie przejawy biurokratyzmu. Daumier wymyślał, walczył za pomocą kamienia litograficznego i papieru. Za pomocą ryty sunku stwarzał u czytelników stan irytacji, a przez to reakcję przeciw złym stosunkom politycznym i społecznym. Każda karykatura sygnowała tego grafika na krytyka. Dyl wówczas rewolucjonista.



„W Neapolu. Najlśni z królów w dolnym. Półni zajmują się przycieraniem porządku w swoich państwach”

Rysuje początkowo dla czasopisma „La Caricature” potem od roku 1838 dla „Le Charivari” i innych, litografowane karykatury obyczajowe i polityczne. Pochodzi z biednej rodziny francuskiej. Niezwykle czuły na niesprawiedliwość społeczną, Daumier stał się od początku żołnierzem, który za cel postawił sobie walkę w imię wolności Republiki, pokoju, w imię rozumu i wolności osobistej — za pomocą rysunku wyśzydzającego zło.

(Litografia jest to technika graficzna, polegająca na preparowaniu powierzchni kamienia litograficznego w ten sposób, aby farba drukarska mogła przygnąć tylko do miejsc zarysowanych kładką. Z kamienia takiego odbija się w prasie dotująca ilość jednakowych rysunków).

Rysował je nie tylko w omnibusach, lecz wszędzie. W parlamencie, w sądzie, w teatrze, w salonie i na ulicy. Nie omiął nawet Ludwika Filipa, wyrażając swe niezadowolenie z jego konserwatywnych i przepuknych rządów. Wyśzydził ciemność warstw wyższych. Znudzony i nadepta obietnicą ministrów uległych królowi oraz sprzedajni deputowani — oto obraz ówczesnych sie-

Dla swej sztuki znalazł drogę która pozwoliła mu na bezpośrednie dotarcie do ogółu. Była nią niedawno wynaleziona sztuka lit-

Wzrasta liczba kin w ZSRR

Około 1.500 nowych kin stałych rozpoczęło w r. prace we wszech krajach radzieckiego. Na budowę nowych kin państwo wydaje znaczne poważne fundusze. W wysokoogórskich rejonach Armii buduje się np. 5 kin. W Ormiańskiej SRR czynnych jest przeszło 20 kin stałych i około 100 kin objazdowych. W Zakarpaciu uruchomiono niedawno 10 nowych kin kolektywnych. Kina objazdowe docierają w Związku Radzieckim do najbardziej nawet odległych osiedli. Ogółem w ZSRR istnieje 35 tysięcy kin wiejskich.

Litografia przekazywała rysunki Daumiera współczesnie żyjącym z całą ich siłą, świeżością, oraz z taką wienością, jak zostały przez niego narysowane. Co rysował Daumier? Przeglądajmy tylko kilka jego litografii można od razu dać zdecydowaną odpowiedź. Daumier kre-

Przez tym litografie Daumiera posiadają ogromną wartość artystyczną. Powszechnie uważa się go za rysownika na miarę Rembrandta. Artykuł powyższy — jest artykułem poprzedzającym szereg odczytów na temat sztuki, które będą wygłaszali dla szkół instytucji i zakładów pracy — pracownicy Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

R. WRÓBEL

Teatrzyk dla najmłodszych

N. Charkow

WYCHOWAWCA



Balet taneczny PDK w Rzeszowie, na scenie Teatru Młodego Widza „Królowa Śniegu”.



Zespół Teatrzyku Młodego Widza w Rzeszowie.

Zespół „Młodego Widza” przy Powiatowym Domu Kultury w Rzeszowie cieszy się dużą popularnością zwłaszcza wśród najmłodszych obywateli naszego miasta. W roku bieżący wystawił już dwie sztuki: „Ośmiu lalek i jeden miś”, oraz „Królową Śniegu”.

Na półkach księgarskich

Państwowe wydawnictwa techniczne

ŻENCZYKOWSKI W., dr inż.: Budownictwo ogólne. Tom I. Materiały i wyroby budowlane. Format B5, s. 614, rys. 319, tabl. 100, Nakład 6000, zł 50 - 691,002.

Praca obejmuje następujące rozdziały: Drzewo, Naturalne materiały kamiennie. Ceramiczne wyroby budowlane. Zaprawy budowlane. Beton. Żelazo. Wzmacniacze wyroby wapienne, cementowe i gipsowe. Materiały specjalne do izolacji cieplnej i dźwiękowej. Pasy itp., materiały bitumiczne do krycia dachów i izolacji wodochronnej. Szkło budowlane, farby budowlane oraz wyroby różne. Książka przeznaczona jest dla studentów politechnik i inżynierów budowlanych.

KORENMAN I.: Ilościowa mikroanaliza chemiczna A. Tlum. z rosyjskiego mgr Z. Lössen. Format A5, s. 372, rys. 209, tabl. 8, nakład 2000, zł 49 - 45-353.

Praca podejmuje oryginalne metody wagowe i objętościowe mikroanalizy chemicznej stosowane do oznaczania metali, stopów, minerałów i gazów. Przeznaczona jest do użytku chemików - analityków oraz może być stosowana, jako pomoc naukowa dla studentów wydziałów chemicznych wyższych uczelni.

MODRZEJEWSKI B. mgr inż. Pomiary pól. Format B5, s. 265, rys. 103, tabl. 33, nakład 2000, zł 41 - 541,123,3.

Książka obejmuje całokształt zagadnień dotyczących pomiarów pól. Zawiera ona oprócz podstaw teoretycznych wiadomości związane z pomiarami pól w laboratoriach i przemśle oraz podaje opis szeregu typów elektrod i schematy budowy nowoczesnych pomiarów. Przeznaczona jest dla inżynierów i techników, chemików oraz dla wszystkich, którzy posługują się pomiarami pól.

RIEDL R. dr inż.: Urządzenia i ruch gazowni. Tlum. z czeskiego mgr inż. L. Oblidowicz i mgr inż. J. Czaplicka. Format B5, s. 588, rys. 103, tabl. 90, nakład 2000, zł 80 - 662,764,002,5.

Praca zawiera opis procesów technologicznych stosowanych w gazowniach, podaje typy pieców gazowych, urządzeń czyszczących, pomiarowych i zbiorników gazowych oraz omawia ogólne metody badań otrzymanych produktów. Praca przeznaczona jest dla techników i inżynierów gazowni oraz może służyć, jako pomoc naukowa w szkołach gazownictwa i dla studentów specjalizacji z gazownictwa.

W niedzielny wieczór siódmostoklasista Borys Timofiejew stał z ponurą miną przy oknie i nadsłuchiwał szarpał nerwowo tuiącą frankę okienną. Mikołaj Piotrowicz leżał na kanapie, gniótł w palcach zgnieszonego papierosa i już od pół godziny przedstawiał synowi swoje ofiowskie prelesje.

— Kiedy ty wreszcie nabierzesz rozumu?... Nie targaj Franke, Masz w jejestnie zdawać egzamin z algebry. A ty o czym myślisz? Co tobie chodzi po głowie?... Kluby sportowe? Czy „Dynamo” za ciebie, próżniaku, pójdzie zdawać algebrę? Co?... Pytam się ciebie... Zadowolony już jesteś luboś. Pamiętał sobie. Ile masz pieniędzy na luboś? — Cztery ruble... sześćdziesiąt kopiejek.

— A w podroczniku algebry, co to za dwa rublowe papierki są wewnątrz. — To na śniadania. Oszczędziłem na butach... — Teraz mi to przynieś. — Papp, Chciałem dzisiaj... Ostatni raz. Zrozum, półfinal. „Górnik” z „Elektrykami”.

— Zadowolony „elektryków”. Dałbyś z algebry a jemu się na stadion zachciecia. Sześćdziesiąt kopiejek możesz sobie zostawić. Reszta otrzymasz po egzaminach... Jeśli je naturalnie zdasz. — Mikołaj Piotrowicz położył pieniądze i wsunął je w kieszeń. — A teraz marsz do swego pokoju. Wyłącz radio, siadź i uroz się.

Borys poczuł się zrujnowanym, ogabionym, zniszczonym; Ścisnął w kieszeni niedźwie niedziaki, pozostałe z jego kapitału, wyłączał radio i znikł za drzwiami. W kuchni coś tam siekano, dzwoniło na noczniami. To Anna Iwanowna szykowała wieczorną przekąskę. Zegar pokazywał trzy kwadransy na siódmo. Mikołaj Piotrowicz westchnął i zerszał się z kanapy. Kanapa, także westchnęła i jęknęła starymi sprężynami. Mikołaj Piotrowicz kęcił się po pokoju. Na stole i dalnym rozciął wielki arkusz papieru, na papierze połozył pudelko z masy plastycznej z dominem, dwa doskonale załepione obojętne, ponieniczne, zapach i paczkę papierosa.

Zegar zaczął bić godzinę siódmą a równocześnie w przedpokoju zapukano do drzwi. Mikołaj Piotrowicz pośpieszył do przedpokoju. — Co do sekundy — przywitał goś, otwierając drzwi. To zuchy. — Zuchy lecz nie wszyscy, — posępnie burknął gość w jasno popielatym garniturze i słomianym kapeluszu.

Arabskie przysłowia
Jeżeli księżyc nad toba, to nie kroszcz się o gwiazdy. Pytaj jakie są moje cnoty, a nie jakie jest kolor mojej skóry. Lwy nie chodzą pić wody tam, gdzie ja chleczę psy. Nie z miłości do boga kot dusi myszy. Ażeby razem żyli dwaj przyjaciele wystarczy przestrzeń od i gielnego ucha. Gwóźdź przytrzymuje podkowę, podkowa trzyma konia, koń trzyma człowieka, człowiek — cały świat. Spróbuj udzielić rady niekomu, a on cie oczyla z wroga. Atramant mędra również ceniny jak krow męczenników. Niechaj ten kot twierdzi, że lew to osioł, sdróbujże na niego uzdę. Lepiej z mądrym obracać kamienie, aniżeli z głupim wypijać wtro.

Szczery człowiek wydobędzie chleb, nawet z kamienia. Osła zaproszono na wesela: po trzeba było wozie wodę i drzewo. Ten kot sędzi podczas obżegnania okazuje się zawsze zwyciężonym.

Popielniczka i bogacz to jedno i to samo, im pelniejsze tym obrzydliwsze (plugawsz).

tłumaczył z rosyjskiego J. Rozborski

— Proszę bliżej. A gdzie Bryzgotow? — z niepokojem zapytał Mikołaj Piotrowicz. — Pojechał dziś do obwodu. Telegraficznie go wezwano — wypadł drugi gość, jak gdyby zwaładniające o niespodziewanej katastrofie.

— To jest, pozdrowie... to... cofnął się Mikołaj Piotrowicz i uderzył się potylicą w framugę. Jak to? — No i pojechał — odezwał się basem gość w słomianym kapeluszu. — Cóż to w drzwiach stanął? Pusć przynajmniej do pokoju.

Prawie w każdą niedzielę punktualnie o siódmej wieczorem, Mikołaj Piotrowicz spotykał się z tymi gośćmi, którzy z zawodu, tak jak on sam, byli buchalterami. Razem z Mikołajem Piotrowiczem był to stały i niezmienny kwartet namielnych i niestru dzonych „szawionowców” w domno. I oło teraz trzej partnerzy, którzy cały tydzień byli marzeniem o wzmianki partii domina w niedzielę, przeżył katastrofę.

Trzej buchalterzy stali w pokoju w łakiej depresji i zakłopotaniu, jak gdyby im nie zakleczono kwartalnych sprawozdań iab — Iju, Iju — pánstwowi kontroler zanotował w aktach niedostateczną ilość dowodów ku swych. Przygotowany do gry sło drażnił, irytował, złościł. Za panowała długa, ciężka pauza... Można było wyróżnić sześćdziesiąt sekund budzika.

— No cóż wypadnie chyba grać w trójkę, z „kupowaniem”. — Co to za gra z „kupowaniem”. To niepozważ... — „Morski kozioł” w trójkę? Nonsens... Z za zamkniętych drzwi dalo się nagłe słyszeć monotonne, pociżliwe zawołanie:

Kwadrat sumy dwóch liczb różna się... Trzej partnerzy równocześnie drgnęli i równocześnie skierowali głowy ku drzwiom. — Kwadrat sumy dwóch liczb... wzedł się przez drzwi żalony jęk. — Borys?... W domu?... szepnął Wołokow, machnąwszy słomianym kapeluszem. — Boria — zawołał Diduszkín. — Tss... gniewnie zaszedł Mikołaj Piotrowicz. — On odbywa kure. W jesieni zdaje egzamin z algebry.

— To i co? — zacierała ręce, zapytał Diduszkín. — A?... Mówię przecież: egzamin, w przeciwnym razie nie przejdzie do ósmej. — Ach, Mikołaju Piotrowiczu, — odezwał się basem Wołokow, — wszyszymy w swoim czasie dostawali dwójki z algebry. Nie ma się czego denerwować. Diduszkín i Wołokow wjeł gospodarza pod łokcie i energicznie gestykulując, szepłali mu coś do uszu, nie odwracając oczu od drzwi pokoju ukaranego matematyka.

W końcu Mikołaj Piotrowicz strzepnął ze swych łokci ręce przyciędł, nachmurzył się, głosem odhustnął i ponurym głosem zawołał: — Borys. Z poza drzwi wysunęła się najpierw ręka z podczuńnikiem algebry, potem rozszochrona głowa nie robiącego postępów siódmostoklasisty.

— Proszę papp... Ach witaćcie Iwanie Iwanowiczu. Witajcie Wołolu Wasylewiczu. — Usząj — pogoyził palcem Mikołaj Piotrowicz. — Ja nie rzucam słów na wiatr... — Ja się tuze papp... — zacerwienił się Borys i obracał podczuńnikiem. — Uczę się. Wiem, jak to ty się uczysz. Patrzysz w księgę, a widzisz... tego... Jaki pożytek z takiego „uczenia”? Mechanizm wykręcanie. Ot co... Hm... Hm... Gdóż to chwile algie. Przewij i tego... siadź z nami na czarartego partnera... — Wybat nas z Hoptou Boria — smutnie poprosił Diduszkín. — To nawet pożyteczne, — antorytalnie potwierdził szym basem Wołokow — przezeźrzyć mózg... i domno — to także matematyka.

Podczuńnik algebry opisał w powietrzu gwałtowną krzywą i oledział za drzwi. Borys ledwie postrzegł nieoczekiwany ra deś, podszedł do stołu. Pociąg do domina odhiedziłszy po łaciśiu. — Ale ja mam tylko sześćdziesiąt kopiejek... — wyjął z kieszeni drobniaki i z wyrzutem sporzał na ojca.

— Nie szkodzi, nie szkodzi, — zatrząpotał rękami Diduszkín. — Będziemy grałi po malej stawie.



KRODZIKA KULTURALNA

PRZED kilkoma dniami w histo rycznej sali teatru w Dusznikach Zdroju, gdzie w sierpniu 1956 r. koncertował Chopin odbył się recital chopinowski laureata na arenie państwowej prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

Nascentie teatru na tie bialekrowanej flagi na ukwieconym postumencie, ustawiona została trzeba przedstawiająca głowę największego polskiego kompozytora. Sala teatru zapelnila się do ostatniego miejsca.

We wstepnej prelekcji twórczość Chopina omówił radca do spraw kultury pary Przewodnik Hady Amalrow — Heuter. Następnie prof. Drzewiecki wykonał cztery polonezy.

Z głębokim warzeniem słucha le publiczność notowała 6-m. 6-m. i 6-m. 6-m. granych w drugiej części recitalu.

Zwiedlowo oklaskiwano pięknie wykonane mazurki Chopina. Po odegraniu scherza 11-m. słuchacze niemilknięty oklaskami od dali budo twórczości genialnego kompozytora.

UKAZAJ się nowy numer „Biu letynu Historii Sztuki” kwartalnika wydawanego przez Państw. Instytut Sztuki oraz Spw. Historii Sztuki i Kultury Materialnej.

Numer otwiera obszerny artykuł prof. J. Staryńskiego pt. „Zadania historyków sztuki w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. W dziele rozpraw znajdujemy dwie prace: T. Dobrzańskiego „Jancinię Lelwela jako historyk sztuki” oraz M. Porębskiego „Problematyka historyczna w twórczości Norblina”.

Numer zamyka kronika, zawierająca m. inn. sprawozdanie o działalności PIS w r. 1954 i wytyczne planu na rok 1955.

W NAKLADZIE 500 tys. egzemplarzy ukazała się w języku rosyjskim powieść Andre Słucki pt. „Perwszy cios”. Powieść ta odznaczona została Nagrodą Stalinowską.

SZKOŁNA biblioteka przy Liceum Ogólnokształcącym w Ropczycach liczy około 3000 książek. Między innymi ma nawet 4 stare eklezję z niej kopystą. Bibliotekarka prof. Janasikowa chwalenie spiesznie młodzieży z pomocą w doborze odpowiedniej lektury. Szkołna biblioteka w Ropczycach czynna jest i teraz podczas wakacji. W okresie wakacyjnym korzysta z niej około 100 uczniów.

Potomstwo jaguara



W Moskiewskim ogrodzie zoologicznym wydarzył się ciekawy wypadek. Para jaguarów wydała na świat potomstwo. Samica zwana Carmen przyswoiła dwoje malców. Rozmnożenie jaguarów w niewoli jest nadzwyczaj czadkim wydarzeniem. Na trzech dzieł Carmen przestała karmić swoje potomstwo i malców trzeba było odagać „na wychowanie”: sukki zwane Dezi. Suka spokojnie przyjęła małe jaguary Pitnie i Wiktorie i troskliwie pielęgnię tych troje młodych wraz z swoim szeńczeniem Bratkiem. Mło do jaguary z przyjemnością bawią się ze szeńczeniem.